Nr 17 Niedziela, 29 Kwietnia 1934 Rok XLVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Dr. Walerjan Zaklika 1)

Z obrad nad opracowaniem zasad polskiej polityki zbożowej na rok 1934/35

Związek Organizacyj i Izb rolniczych, łącznie ze Związkiem Eksporterów Zboża R. P., powołał w jesieni z. r. do życia komisję ekspertów zbożowych, powierzając jej zadanie opracowania wytycznych dla polityki zbożowej w roku 1934/35.

W skład komisji wchodzili urzędnicy ministerjalni i Instytutu badania konjunktur, kupcy zbożowi, zastępcy Związku Eksporterów zboża, funkcjonarjusze Związku Organizacyj i Izb Rolniczych, z właściwych zaś rolników wchodził w skład komisji, która obradowała pod przewodnictwem p. Plucińskiego, prezesa Związku Eksporterów i b. ministra p. Gościckiego, tylko podpisany.

Obrady toczyły się na podstawie szczegółowych referatów, zredagowanych przez pp. Łączkowskiego, Preibisza, Józefa Poniatowskiego, Nowickiego i Antoniewskiego, Skwarczyńskiego, Goldmana i Piotrowskiego. Odniosłem wrażenie, że referaty szły naogół w kierunku sugestji, że należy dążyć do powolnej likwidacji polityki popierania cen zbożowych, ponieważ niższy poziom cen dostosowany do konjunktury światowej, spowoduje pożądane w Polsce ograniczenie produkcji, a w ślad za tem zanik kłopotliwych nadwyżek eksportowych.

Końcowy referat p. Domańskiego, streszczający wyniki pracy komisji, a wygłoszony 12. bm., zawiera wnioski, które komisja zaaprobowała, powierzając ich ostateczną stylizację referentowi. Wnioski te brzmią w krótkiem streszczeniu jak następuje:

1) odrzuca się administracyjne regulowanie cen zboża,

2) odrzuca się projekty monopolu zbożowego,

3) odrzuca się koncepcje przymusowego zrzeszenia producentów zboża,

4) działalność P. Z. P. Z. poddano krytyce, poczem referent opinjuje, że należy na przyszłość dążyć do likwidacji P. Z. P. Z., jednakowoż, uwzględniając finansowe wyczerpanie kupiectwa itd. itd., należy moment likwidacji odsunąć na czas późniejszy,

5) cła zbożowe ustalić należy na poziomie umiarkowanym dla zapewnienia nie nazbyt wygórowanego poziomu cen,

6) zwroty ceł przewiduje się nadal i proponuje rozszerzenie ich na strączkowe,

7) referent liczy się z potrzebą utrzymania t. zw. superpremij (pokrycie strat P. Z. P. Z.) w roku nadchodzącym.

8) kredyt zastawowy ma być utrzymany i rozbudowany,

9) należy wprowadzić kredyt warrantowy i kredyt dla młynarstwa.

10) budowę elewatorów pozostawia się inicjatywie prywatnej, którą Państwo może popierać.

11) taryfy kolejowe winny być zrewidowane,

12) handel terminowy należy wprowadzić po zlikwidowaniu P Z. P. Z.,

13) należy utrzymać zwolnienie tranzakcyj giełdowych od podatku obrotowego,

14) należy opracować projekt rozbudowy dróg,

15) nacisk fiskalny na rolnictwo należy zmniejszyć, przyczem pewne rodzaje upraw należy popierać przez zwalnianie od podatku gruntowego.

Ponieważ byłem zdania, któremu w toku licznych dyskusyj nieraz dawałem wyraz, że tak sformułowane wytyczne polityki zbożowej nie odpowiadają usprawiedliwionym żądaniom rolnictwa i interesom społeczeństwa, wniosłem następujące votum separatum:

I. Kształtowanie się cen zbożowych, począwszy od roku gospodarczego 1929/30 nie zapewnia opłacalności produkcji zbożowej przeważającej części warsztatów rolniczych, przyczem stwierdzić należy potęgującą się z roku na rok depresję cen i postępujący w ślad za tem zanik rentowności gospodarstw. I tak przeciętna cena żyta na giełdzie warszawskiej, która wynosiła

w 1928/29 r. kwotę 34 zł 54 gr spada w 1929/30 r. do 21 zł 82 gr, w 1930/31 wynosi 21 zł 82 gr, w 1931/32 25 zł 69 gr, poczem spada w 1932/33 do 17 zł 87 gr, osiągając w roku bieżącym poziom 14 zł 69 gr. Podobny spadek wykazują ceny innych zbóż. Zaznaczyć należy, że ceny giełdowe warszawskie są wyższe od cen, które ogół producentów otrzymuje i tak np. w województwie lwowskiem i tarnopolskiem wynosi obecnie cena, płacona za żyto producentom, około 12 zł za q. Ponieważ w tym samym czasie koszta, obciążające produkcję rolną, spadły tylko w małym stopniu, a w szczególności ciężary podatków, opłat i ubezpieczeń społecznych raczej wzrosły, ceny zaś artykułów, nabywanych przez rolników doznały obniżki z wskaźnika 100 w r. 1928 tylko do wskaźnika 73.6 w 1933. r., podczas gdy cena ziemiopłodów spadła w tym samym okresie czasu do wskaźnika 44'3, przeto gospodarstwa nie są w stanie pokryć kosztów produkcji zboża. Nieopłacalność produkcji wykazują badania nad opłacalnością gospodarstw wiejskich prowadzone i publikowane od kilku lat przez wydział ekonomiki rolnej w państw. Instytucie w Puławach. Badania Instytutu ustaliły, że gospodarstwa wiejskie, objęte kontrolą, wykazały w przecięciu stratę w kwocie 1.465 zł 96 gr w roku 1929/30., stratę zaś w kwocie 2216 zł 80 gr w roku 1930/31., oraz 2030 zł 82 gr w r. 1931/32., na gospodarstwo przy założeniu 6% oprocentowania kapitału czynnego w gospodarstwie. Przychód uzyskany w gospodarstwie nie wystarczał na pokrycie procentów od obcych kapitałów i czynszów dzierżawnych, wobec czego renta majątkowa kształtowała się ujemnie, wykazując w 1931/32. na ha kwotę minus 4 zł 44 gr, która w gospodarstwach 2—3 hektarowych wzrastała do minus 53 zł 22 gr na ha. Badania Instytutu wykazują, że gdyby gospodarstwa rolne chciały zaliczyć sobie oprocentowanie własnych kapitałów w wysokości 6%, musiałyby dołożyć za każdy dzień przepracowany 1 zł 04 gr (w roku 1931/32.). A nawet przy oprocentowaniu 4% musiałby jeszcze właściciel, wraz z rodziną i czeladzią, pracować za darmo, a raczej ze stratą 7 gr za dzień pracy.

II. Nieopłacalność produkcji zbożowej powoduje na razie drobne zmniejszenie arsenału obsiewu zbóż, natomiast daleko idącą ekstensyfikację gospodarstw, którą ilustruje zanik stosowania nawozów sztucznych, oraz stwierdza spadek wydajności zbioru z jednostki uprawianej powierzchni. Jeżeli się przyjmie wskaźnik przeciętnej wydajności z ha na 100 przed wojną, to wydajność żyta, wynosząca w 1929. r. 121'4, w 1930 r. zaś 123'2, spada w 1931 r. do 102'7, w 1932 r. do 111'6, w 1933. do 98'2. Podobnie spada wskaźnik wydajności pszenicy z 101'6 w 1929 r., do 88'7 w 1933 r. (cyfry podane w referacie p. posła Poniatowskiego). Uwzględniając zatem nawet wahania zbiorów, wywołane czynnikami klimatycznemi, możemy już stwierdzić systematyczny spadek wydajności produkcji zbożowej, spowodowanej niewątpliwie nieopłacalnością stosowania intensywniejszych sposobów uprawy.

III. Ponieważ produkcja zboża w ostatnich latach dziesięciolecia zapewniała w przybliżeniu samowystarczalność zaopatrzenia kraju w zboże, przyczem mieliśmy stale nadwyżki jęczmienia na wywóz, a w latach urodzajnych nadwyżki żyta, oraz czasami pszenicy, natomiast w latach małego urodzaju zachodziła potrzeba importu pszenicy, oraz czasami żyta, przeto spadek produkcji w ostatnich latach powinien był spowodować import zboża chlebowego. I tak. jeżeli w r. 1927 zebraliśmy 116.791 tysięcy q ziarna, w tem 58.871 tys. q żyta, a 16.627 tys. q pszenicy, w roku 1932 zaś zebraliśmy 119.685 tysięcy q zboża, w tem 61.103 tys. q żyta, a 13.464 tys. q pszenicy i jeżeli w roku gospodarczym 1927/28 mieliśmy import żyta w ilości 974 tys. q, oraz pszenicy w ilości 2.339 tys. q, to w roku 1932/33 liczyć się należało z podobnym importem zboża. W rzeczywistości zaś mieliśmy znaczny eksport żyta, wynoszący 3.189 tys. q, oraz eksport pszenicy w ilości 310 tys. q. Powstanie tych nadwyżek wywozowych tłumaczy się zmniejszeniem konsumcji zboża. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta elastyczność konsumcji ma swoje granice, i że w latach nieurodzaju (a przy ekstensywności w rolnictwie zwiększają się roczne wahania zbiorów) liczyć się musimy z niedoborami zbożowemi i koniecznością importu.

IV. Przejście Polski do rzędu państw importujących zboże możnaby uważać za objaw ekonomicznie nie-

---

Paweł Popiel 9)

Do Białowieży i do Kraju Hucułów na Koniu

Powtórnie przejechałem Jarosław by, o dziesięć kilometrów dalej na południe, dojechać do Chłopic dr. Marjana Lisowieckiego, kolegi uniwersyteckiego, o znanej szerokiej działalności na polach rolniczem i społecznem. Znana jest znakomita chłopicka obora rasy nizinnej i pszenica jara Ostka Chłopicka. Interesujący tu sposób uprawy roli, której się przeważnie nie orze, lecz drapie, by utrzymać działalność bakteryj, gdzie się sieje w porze zależnej od zmian księżyca, i kosi zboże nie żniwiarkami, lecz do tego celu zastosowanemi kosiarkami! Na ścianie śpichrza, od strony wschodu słońca, wypisane dużemi literami początkowe słowa pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze....".

Skróciłem sobie drogę do Sądowej Wiszni jadąc nie szosą na Przemyśl, lecz polskim gościńcem przez Radymno, Święte, Sosnicę, przeprawiając się na promie przez San, poczem w Pozdziaczu ujrzałem pierwszą cerkiew drewnianą w charakterystycznym stylu budownictwa cerkiewnego, z którym się już później bardzo często spotykałem. Krótki popas w Mościskach i na południe byłem w Sądowej Wiszni, już po raz trzeci, zawsze z równą jeżeli nie z coraz większą przyjemnością, dzięki najsympatyczniejszym stosunkom z kierownikiem depot p. pułk. Filipowiczem i jego zastępcą p. M. Holländrem. Pułkownika niestety nie zastałem, natomiast zaproszenie do jego rodziny we własnych Dorochomościskach, o 5 km od Sądowej Wiszni odległych.

W bardzo paradny sposób tam się dostałem, bo powozem, zaprzągniętym w cztery kare państwowe ogiery! Na prawo w licu importowany z Francji pełnej krwi Ah Trumps po Macdonald II. Po powrocie z tej miłej wizyty nastąpił przegląd ogierów. Naskutek rozumnego systemu rejonowania hodowli krajowej, każde depot mieści ogiery tej rasy i typu, jakie w danej okolicy, to jest w jednym lub więcej województwach, uznano za najbardziej odpowiednie dla celów hodowlanych w związku z klimatem, od dawna przyjętym miejscowym kierunkiem, wreszcie upodobaniem. W Bogusławicach i Białce, jeżeli nie ilością to swą wartością przeważają ogiery pełnej krwi; w Gnieźnie, Sierakowie i Starogardzie wschodnie i cięższego typu, natomiast w Sądowej Wiszni przeważają ogiery czystej i pół krwi arabskiej. Co do ogierów pełnej krwi, to wydaje mi się, że zasługuje tam na wyróżnienie Coriolanus (Polymelus), który się niejako jakby poprawił w wyglądzie i wysuszył od czasu gdy go widziałem w Wielkopolsce: dobry, przypominający kształtami araba Emir (Kraków—Martha po John o'Gaunt); odporny Farmazon (Kings Idler), który wygrał 85.700 zł, bliskie klasy Ghazi (Manton) i Gran (Morganatic); wysokiego pochodzenia choć trochę niewyraźny Luvaneran (Graig an Eran), i doskonały Oles (Kings Idler) wyjątkowo harmonijnej budowy. Ballyheron, Oszczep i Torelore znajdowały się na swoich stałych punktach. Z ogierów arabskich zwracają na siebie uwagę — En-

szkodliwy, gdyby to przejście było wynikiem przyrostu ludności, rozwoju przemysłu, podniesienia dobrobytu i stopy konsumcyjnej mieszkańców, a więc wzrostu spożycia zboża, któremu nie nadąża wzrost produkcji, mimo postępującej intensyfikacji rolnictwa. Niestety nie zachodzi obecnie ten pożądany rozwój stosunków. Polsce grozi przejście do importu zboża wskutek ekstensyfikacji produkcji i mimo kurczenia się konsumcji. Taka ewolucja jest niewątpliwie szkodliwą; połączona jest z pauperyzacją wsi, spowoduje trudności zrównoważenia bilansu handlowego, trudności walutowe i niebezpieczeństwa aprowizacyjne tak w czasie pokoju, jak tembardziej w razie mobilizacji lub wojny.

V. Niezmiernie groźnym objawem jest zmniejszanie się konsumcji produktów rolnych, a w szczególności produktów zbożowych. Kurczenie się konsumcji zboża jest prawdopodobnie nieznaczne w odniesieniu do ludności nierolniczej, natomiast idzie daleko w masach ludności wiejskiej. Jeżeli się zważy, że odżywianie się ludności rolniczej nawet w latach pomyślnych dla rolnictwa opierało się w małym stopniu na artykułach produkcji zwierzęcej, a przeważnie na artykułach produkcji warzywniczej (ziemniakach) i na zbożu, to zmniejszenie się konsumcji zboża jest równoznaczne z masowem niedożywianiem się ludności wiejskiej, z przejściem z pożywienia chlebowego na ziemniaczane, z rozpowszechnieniem się głodowych przednowków na szerokich przestrzeniach Polski. Głód i niedożywianie się wywołuje degenerację ludności wiejskiej, wyklucza przytem jakikolwiek postęp oświaty i kultury. Z objawem podkonsumcji walczyć powinno Państwo wszystkiemi, stojącemi do dyspozycji, środkami. Tak zwana zatem elastyczność konsumcji wiejskiej, którą pocieszają się ekonomiści, wskazując na to, że ta elastyczność chroni nasz bilans płatniczy przed skutkami importu zboża w latach nieurodzajnych, a zmniejsza troskę wywozu znacznych ilości zboża w latach urodzajnych, jest w istocie zjawiskiem wysoce niepożądanem. Elastyczność konsumcji wiejskiej, oraz elastyczność podaży zboża ze strony rolnictwa, wynika z okoliczności, że przy niskich cenach zboża włościanin jest zmuszony sprzedawać zboże dla zdobycia niezbędnie potrzebnych zapasów gotówki na podatki, oprocentowanie długów, pokrycie innych koniecznych wydatków, w ilości przekraczającej istotne nadwyżki zbożowe jego gospodarstwa. Jest to sprzedaż nadwyżek głodowych. Celem polityki rolnej powinna być walka z taką elastycznością spożycia wiejskiego, a przeciwnie dążyć powinna do zapewnienia masom wiejskim ilości zboża niezbędnie potrzebnej do wyżywienia. Budowanie polityki zbożowej na elastyczności spożycia byłoby wielkim błędem.

VI. Niebezpieczeństwu przejścia Polski do rzędu państw importujących zboże i to przejścia spowodowanego upadkiem kultury rolnej, oraz niebezpieczeństwu niedożywiania się mas ludności wiejskiej, jako wyniku pauperyzacji, przeciwdziałać należy przez przywrócenie opłacalności produkcji rolniczej, a w szczególności, ponieważ przedmiotem rozważania jest zboże, produkcji zbożowej. Opłacalności w rolnictwie nic da się uzyskać przez samo obniżenie kosztów produkcji, a więc przez zmniejszenie ciężaru podatków i opłat, wydatków na ubezpieczenia socjalne, ciężaru obsługi długów i przez zniżkę cen artykułów nabywanych przez rolników. Dotychczasowe usiłowania, idące w tym kierunku, pozytywnego rezultatu nie dały, a i w przyszłości na duże sukcesy liczyć nie można. Należy zatem, nie zaniedbując nadal starań o zmniejszenie kosztów produkcji, zapewnić rolnictwu wyższy poziom cen.

VII. Wobec zanikania wolnych rynków światowego handlu zbożowego i prawdpodobnego w przyszłości ograniczenia wywozu zboża do pewnych ilości kontyngentowych, oraz do ilości opartych o obroty kompensacyjne, należy przejść do polityki wewnętrznego regulowania produkcji, konsumcji i cen zboża. Polski rynek zbożowy należy w przyszłości traktować jako rynek zamknięty, z którego można usunąć tylko nieznaczną część produkcji zbożowej w ramach kontyngentów umownych i układów kompensacyjnych, ewentualnie przez sprzedaż na jeszcze wolnych rynkach zbytu. Na tym zamkniętym rynku należy dążyć do korzystnego unormowania i ustosunkowania w poszczególnych gałęziach tak produkcji, jak konsumcji i cen.

---

ver Bey (Abu Młech), Koheil Ibn Mazepa (Mazepa), Jarczak (Koheylan) i dwaj synowie Kafifana — Ułan II i Marokko i wiele innych nader praktycznych ogierów pół krwi arabskiej, mogących oddać nieocenione usługi hodowli włościańskiej. Są też w Sądowej Wiszni ogiery huculskie w liczbie dwunastu.

Nazajutrz odprowadzony przez p. M. Holländera aż do Gródka Jagiellońskiego — dojechałem do Lwowa. Starożytne to miasto, pełne dawnych i świeżych bohaterskich wspomnień, ślicznie położone ma tę cechę, że się w niem bardzo trudno orjentować i tylko z pomocą przewodnika zdołałem trafić do hotelu. Z powodu niezwykłego upalu, wielkiej rzadkości w tym roku, i w celu odwiedzenia bliskich krewnych, spędziłem dwa dni we Lwowie dojeżdżając konno do uroczo u stóp wzgórz leśnych położonych Brzuchowic, nie dla dokonania wizji lokalnej w willi Gorgonowej, lecz z powodów rodzinnych.

Droga do Mikołajowa bardzo monotonna; nie uprzyjemniały jej mgły i deszcz; w samym Mikołajowie nie widziałem nic godnego uwagi, oprócz ogromnej tablicy z napisem że „przyjeżdżającv szoferzy piją tylko piwo lwowskie".

Nocowałem w Czernicy, gościnnie przyjęty przez p. Stefanusa, mając przytem sposobność podziwiać jego wspaniałe krowy wschodnio fryzyjskie, czerwono srokate.

Tu i w dalszej drodze zapoznałem się cokolwiek z bardzo interesującą i żywotną kwestją ruską i wzajemnem ustosunkowaniu się dwóch odrębnych narodowości, ale podobno czasem lepiej niektórych spraw w druku nie poruszać..... Przeprawa na promie przez Stryj; dwa odpoczynki w nadzwyczaj czysto utrzymanym Żydaczowie i w Chodorowie, opodal starej cerkwi drewnianej, malowniczo wśród lip położonej, i dojazd do Hrehorowa majętności hr. K. Rostworowskich. W całej okolicy smutne ślady powodzi wiosennych. Łąki podmoknięte, siano całkiem zczerniałe jeszcze o tej porze (koniec lipca) w kopach, lub w trakcie zwożenia, ale zmulone, tylko na podściół odpowiednie! Niewiadomo jak się przeżywi konie i bydło rogate, które w tych stronach tak u większej jak i u mniejszej własności jest wyłącznie rasy simentalskiej.

W Hrehorowie dawna już hodowla koni pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej. Pięć klaczy pełnej krwi mianowicie: Oval (Galtee more — Obeah), Malta (Balthazar — Muczus po Bonavista), Bonne Chance (Willy Attorney — Muczus), La Vilanella (Fils du Vent — Alpha) i Cięciwa (Proporzec — Rydzyna). Roczniaki: bardzo obiecujący Manfred (Luvaneran — Malta), Lorenzo (Luvaneran — La Vilanella), Cecylja Renata (Luvaneran — Cięciwa). Sysaki: po Ballyheronie — Wizard od La Villanella, Szarlatan od Cięciwy i Meduza po Forward od Malty, doskonałe źrebię myszate z czarną pręgą przez grzbiet. Klacze pełnej i pół krwi są pokryte Ballyheronem za wyjątkiem Malty pokrytej Villarsem i La Villanelli, pokrytej Bafurem. Źrebięta po Luvaneranie na razie ustępują źrebiętom po Ballyheronie, które były wszystkie bez zarzutu.

Z Hrehorowa odbyłem wycieczkę do Żurawna, ks.

Mjr. Skoczylas 2)

Obchodzenie się z niektóremi sprzętami gospodarskiemi przy ich przechowaniu

Konserwacja siodła. Siodło zabrudzone, lub też pokryte zbyt grubą warstwą pasty, trzeba, podobnie jak uprząż, najpierw przed czyszczeniem porozpinać, a więc odpiąć popręg, wyjąć puśliska, strzemiona, a następnie samo pokrycie (skórę) dobrze miękką gąbką wymyć w ciepłej wodzie mydłem. Po wysuszeniu natrzeć tłuszczem lub znanym w handlu mydłem do siodeł.

Siodło natarte mydłem lub pastą najpierw dobrze wyszczotkować, a w końcu wytrzeć je do połysku szmatką wełnianą.

Po tym zabiegu skóra powinna błyszczeć, a równocześnie wszystkie dziurki w skórze i szwy muszą być dobrze widoczne. Konserwacja więc nie może przyczynić się do zamazania szwów lub pokrycia skóry grubą warstwą pasty, czy mydła, lecz ma przywrócić skórze elastyczność, przy zachowaniu jej naturalnego wyglądu. Stosowane tłuszcze czy pasty powinny być w skórę wtarte, nie mogą zatem pozostawać na niej na zewnątrz, bo psują estetyczny wygląd siodła, brudzą ubranie, a ulegając rozkładowi (kwaśnieją) niszczą delikatne lico skóry.

Wyściółki (podkłady) pod ławkami siodła, o ile dadzą się odpiąć, to je osobno wysuszyć i wyczyścić szczotką, o ile nie, to wysuszyć na słońcu odwracając siodło, położone na worku, skórą do ziemi, a następnie dobrze szczotką wyczyścić.

Wodze, puśliska, oczyścić z brudu, tak jak skórę przy uprzęży, poczem nasmarować cienko pastą i wytrzeć miękką szmatką lub szczotką aż do połysku.

Wędzidło, munsztuk, strzemiona, zaraz po powrocie z drogi włożyć do wiadra z zimną wodą, obmyć z brudu, a potem oczyścić proszkiem dobrze tłuczonej cegły i wypolerować stalową siatką, do tego celu przeznaczoną, zwaną polerką.

Popręg po wysuszeniu i wykruszeniu błota dobrze wyczyścić szczotką.

Konserwacja drewna. Części drzewne, podobnie jak i inne, należy wpierw odczyścić z brudu i błota, wymyć, a następnie wytrzeć na sucho i wysuszyć.

Po wysuszeniu pomalować farbą z pokostem, zatykając przedtem wszelkie szczeliny i szpary kitem stolarskim (zwykły kit rozrobiony z klejem).Drewna mokrego malować nie wolno, bo farba wyłuszczy się i odpadnie.

Z materjałów drzewnych szczególnie buk i brzoza, które mają szorstką powierzchnię i łatwo wchłaniają wilgoć, muszą być pomalowane farbą, aby nie butwiały i nie gniły.

W wielu wypadkach wystarczy pociągnięcie drewna samym pokostem, o ile nie chodzi nam o nadanie drewnu jakiegoś koloru, aby jednak pokost lepiej w nie wsiąkał trzeba je przedtem trochę zagrzać.

Jeżeli do drewna przymocowane są na stałe żelazne części, to należy je, po uprzedniem dokładnem odczyszczeniu z rdzy, albo również pomalować tą samą farbą co i drewno, albo pociągnąć lakierem do żelaza.

Używanie karbolineum do konserwacji drewna przy wozie lub narzędziach rolniczych nie uważam za wskazane. Karbolineum, jako produkt destylacji węgla, wysusza bardzo tkanki drzewne, powodując, że czasem stają się one bardzo kruche jakby spalone.

Karbolineum jest dobrym środkiem odstraszającym robactwo niszczące drewno, a więc nadaje się w pierwszym rzędzie do konserwacji słupów, parkanów i t. p., t. j. przedmiotów, które stoją w spokoju, ale w drewnie wozu, które stale jest w ruchu, nie usiedzi spokojnie żaden robak, niema więc obawy aby się on w niem zalęgły.

O ile wóz był raz kiedyś pociągnięty karbolineum, to nie można go malować farbą, bo na karbolineum farba nie chwyci.

Konserwacja żelaza. Części żelazne, nielakierowane, trzeba najpierw jak najdokładniej oczyścić z brudu, a przedewszystkiem z rdzy. O ile są to części przy-

---

K. Czartoryskiego,, który pokazał mi szczegółowo fabrykę przedmiotów z alabastru, pochodzącego z własnych kopalni; wyrobów znanych w całym kraju, a nawet wysyłanych do Ameryki. Piękny pałac w ślicznym parku, malowniczo nad Dniestrem położony; obok pole bitwy, słynne zwycięstwem króla Sobieskiego nad Turkami, odniesionem w r. 1676. Pomimo armji tureckiej liczebnością kilkakrotnie przewyższającej wojsko polskie — Polacy zwyciężyli, w czem im dopomogły przymrozki jesienne, będące postrachem Turków. W województwie tarnopolskiem co krok jakaś miejscowość przypomina genjalne przewagi Jana III: tu wojska gromadził, tu gromił Turków i Tatarów, ówdzie wróg odstępował na samą wieść o zbliżaniu się króla i wodza.

Długi etap do Halicza skrócił miły odpoczynek i posiłek w klasztorze S. S. Miłosierdzia w Bursztynie, w Haliczu zaś popasałem tuż pod ruinami zamku Kazimierza Wielkiego, który w r. 1340 całą Ruś Czerwoną wraz z Haliczem przyłączył do Polski. Na równi z Kijowem i Włodzimierzem Wołyńskim należał Halicz do największych i najpotężniejszych grodów ruskich: w XIII w. panował tu Koloman węgierski, noszący tytuł Galitiae Lodomeriaque rex i ta nazwa przeszła na całą połać tego kraju. Z zamku roztacza się szeroki widok na dolinę Dniestru.

Popołudniu odmieniła się pogoda i silny deszcz nie opuszczał mnie aż do Jezupola. Droga zła, szosa twarda, rowy obok szosy nie do użycia, bo pełne wody. Przeszło 20 km trzeba było jechać stępa. Jedynka się mocno przemęczyła a ja byłem zupełnie przemoknięty!

Jezupol i Jarczowce budzą tyle hipologicznych wspomnień z powodu znawstwa hodowlanego hr. Juljusza Dieduszyckiego, jego importów i hodowli koni arabskich, skąd długie lata czerpali naukę hodowcy Małopolscy. Tu kwitła następnie hodowla koni pełnej krwi angielskiej, z słynnym The Reiver na czele; stąd pochodziły protoplastki dzikowskiej i chorowskiej hodowli pół krwi dotąd w stadzie hr. Ponińskiego żywotnej, a krew arabskich importów rozeszła się prawie po całej Polsce, bo i na dalekie kresy. Krew ta płynie do dziś dnia w żyłach janowskiej Gazelli, matki Frygi, Elegantki i Hardego!

Koleją rzeczy ludzkich niema z tej świetnej hodowli w Jezupolu ani śladu. Przypomina tylko te beztroskie i pełne szlacheckiej rycerskiej fantazji czasy, zbiór ciekawych i rzadkich rysunków Juljusza Kossaka. Skutkiem wojny światowej, która szczególnie dotknęła Wschodnią Małopolskę, znikły z powierzchni ziemi pałace i dwory, przepadły znakomite stada koni arabskich, które gdzie niegdzie odnawają się jak Feniks z popiołów, jak nam o tem świadczy księga stadna koni czystej krwi arabskiej.

szyte, to starać się je obrócić tak, by faktycznie całe np. kółko było dokładnie odczyszczone, a nietylko ta część, którą zwykle na zewnątrz widać.

Do czyszczenia używa się mokrej szmatki i popiołu (sam proszek bez grudek) lub tłuczonej cegły, nigdy zaś piasku, który ze względu na dużą zawartość w nim kwarcu (białe ziarnka), jako twardszy, rysuje żelazo i ściera je.

Zardzewiałe części żelazne, które można od skóry poodpinać, moczy się w nafcie, a następnie dobrze wyciera, gdyż nafta działa ujemnie na żelazo, aby zaś odczyszczonym przedmiotom nadać połysk, poleruje się je przez nacieranie siatką z drutu stalowego, t. zw. polerką.

Po gruntownem odczyszczeniu chroni się części żelazne przed dalszem rdzewieniem przez natarcie tłuszczami, lub, o ile dany przedmiot ma być przechowywany w magazynie, pociąga się go pokostem lub macza w gorącej parafinie.

Części metalowe, polakierowane lub poniklowane, należy czyścić mokrą szmatką i wycierać drugą na sucho.

Nikiel, mosiądz lub miedź uzyskują swój połysk, o ile są po odczyszczeniu z brudu i wytarciu do sucha natarte płynami do czyszczenia metali i silnie aż do połysku wytarte wełnianą szmatką.

Jeśli na jakiejś części lakier uległ zniszczeniu, to należy dany przedmiot na nowo polakierować, przyczem, zwrócić uwagę na to, by lakierując żelazo nie lakierować przyległej skóry.

Dla uniknięcia podobnych wypadków, trzeba kupować uprzęże wyjazdowe z okuciami, wykonanemi z t. zw. białego metalu, który nie rdzewieje. Czy dana część jest wykonana z białego metalu, poznamy po tem, że posiada ona wybity znak „B. M." (biały metal).

Do lakierowania używa się lakieru do żelaza. Przedmiot przeznaczony do lakierowania musi być przedtem dokładnie z rdzy i brudu odczyszczony, gdyż przylakierowanie rdzy jest jeszcze gorsze, niż samo zardzewienie, rdza bowiem niszczy w dalszym ciągu żelazo, pod ochroną lakieru wżera się głęboko, co zauważy się dopiero wtedy, gdy po zniszczeniu pewnej przestrzeni przez rdzę lakier w danem miejscu odpadnie lub przedmiot złamie się, a wtedy to w całej pełni zobaczymy rezultat naszej niesumiennej pracy.

Chcąc malować metale farbą, należy je przedtem zagruntować, t. j. pociągnąć minją rozpuszczoną w pokoście, a dopiero po jej wyschnięciu malować farbą z pokostem.

Konserwacja włókna. Części lniane lub konopne (postronki, linki i t. p.) konserwuje się według tych samych zasad, co i inne, a więc po wyczyszczeniu szczotką lub wypraniu w wodzie suszy się je na wolnem powietrzu.

Materjały wełniane jak koce, derki, wojłoki, po wysuszeniu na słońcu z potu końskiego, trzeba najpierw wytrzepać trzciną lub trzepaczką, a następnie dobrze wyczyścić szczotką.

Dla uodpornienia postronków przeciw zbyt szybkiemu namakaniu, i w celu zapobieżenia ich przedwczesnemu gniciu, można napuścić je tłuszczami, które nie mogą jednak być skwaśniałe i solone.

Dla ochrony wyżej wymienionych materjałów przed molami, o ile są złożone w magazynach, stosuje się terpentynę lub inne środki drażniące mole, a nie niszczące włókien, należy jednak pamiętać o tem, że o ile przedmioty te mają dłuższy czas pozostać w magazynie, to najlepszym środkiem przeciwko molom jest częste poruszenie ich i trzepanie.

Edmund Kraiński

Periculum in mora

Zadaniem elewatora zbożowego jest ułatwienie końcowego stadjum produkcji rolniczej i ujęcie procesu rozdziału tej produkcii na zgóry przewidziane tory. Będąc wyposażonym w pewne posłannictwa interwencyjne, naskutek możności udzielania kredytu pod zostaw produkcji zbożowej, umożliwia elewator z jednej strony ujednostajnienie towaru, podciągając go do standartu światowej produkcji, z drugiej zaś strony spełnia rolę regulatora podaży. To też skarb Państwa, doceniając wielką doniosłość zagadnienia elewatorów, zainwestował w nie znaczniejsze kapitały. W obecnych urządzeniach pominięto jednak jeden szczegół, a tem jest brak suszarni we właściwem tego słowa znaczeniu. Jest to instalacja, w której przez podgrzewanie powietrza w przewodach, transportujących zboże, przy równoczesnym stałym dopływie powietrza suchego w miejsce przesyconego parą wodną, można doprowadzić zboże do normalnego stanu wilgoci, czyniąc je tem samem zdatnem do celów przemiałowych. Urządzenia dosuszające, jakie obecnie w elewatorach istnieją, polegają na chłodnym wietrze (cyklon), przy pomocy którego da się osiągnąć tylko mały rezultat w kierunku dosuszania.

Należy pamiętać, że po latach suchych następują lata mokre, w znaczeniu suchego lub mokrego zbioru. Czem są lata mokrego zbioru przedstawia jasno przypomnienie roku 1913. W latach takich rolnictwo, jak też i jego gałęzie przetwórcze, a to młynarstwo i piekarstwo, ponoszą ogromne straty. W normalnych latach w połaciach kraju, gdzie produkcja zbóż chlebowych jest większa, zboża te ze względów technicznych muszą być przechowywane w stertach i straty wynikające z ich zamoknięcia oceniane są normalnie, na około 10% do 25% wymłotu. Zboże to — w dalszej konsekwencji — musi być odzielnie sprzedane o 20% taniej miejscowym kupcom. Kupcy ci, robiąc następnie kombinacje, mieszają je ze zbożem suchem, powodując tem obniżenie jakości partji suchego zboża, na czem rynek zbożowy cierpieć musi.

Jeżeli rolnictwo musi płacić pewien stały haracz pod postacią sprzedaży około 10% do 25% produkcji po cenach o 20% niższych, to tem posępniejsze horoskopy przedstawiają się w razie powtórzenia się roku 1913. Przy dalszej wędrówce wilgotnego zboża w gałęziach przetwórczych sprawa nie przedstawia się lepiej. Młynarstwo, otrzymując zły produkt, uszkadza swe urządzenia z powodu zalepienia nim walców i gaz, i ma w rezultacie złą wydajność mąki i gorszą jakość tejże. — W dalszem następstwie zaś cierpi na tem i piekarstwo.

Według statutu elewatorów, przyjmowanie zbóż powyżej 15% zawilgocenia jest niedopuszczalne. W latach, w których nie będziemy mieli do oddania zbiorów poniżej tej normy, elewator znajdzie się poza nawiasem swej działalności, gdyż nie będzie mógł pracować, nie znajdując na rynku zboża, któreby mógł przyjąć do zamagazynowania.

Należałoby się zatem zastanowić, czy włożywszy miljonowe inwestycje w budowę elewatorów, nie należy ich uzupełnić, instalując suszarnie, aby w ten sposób doprowadzić ich sprawność w każdym czasie do 100%. Wydatek ten będzie znikomy w stosunku do kosztów już poniesionych. Czy zastosować system ten lub inny, o tem naturalnie powinien orzec fachowiec, po ewentualnem przestudjowaniu gotowych już wzorów zagranicznych.

Jest to zagadnienie aktualne i niecierpiące zwłoki, a zarazem logiczne uzupełnienie dzieła już w dużej części dokonanego.

Inż. B. Dobrzański.

Co trzeba wiedzieć o supertomasynie?

Dobrze są znane rolnikom pomocnicze nawozy fosforowe pod postacią tomasyny (żużle Thomasa), superfosfatu, oraz mączki fosforytowej i kostnej. Wartość nawozowa, jako też działanie na różnych typach gleb wyżej wymienionych nawozów, również nie są obce szerszemu ogółowi.

Natomiast zapewne wielu z pośród rolników wie bardzo mało (i to z prospektów Z. F. Z. A. w Mościcach) lub zupełnie nic o nowym nawozie fosforowym, występującym w handlu pod nazwą supertomasyny.

Supertomasyna jest od roku wyrabiana przez Państw. Fabryki Zw. Azotowych, lecz dopiero w bieżącym sezonie wiosennym ukazała się na rynku, jako nawóz mający poza sobą całoroczny okres próby.

Za surowiec do produkji supertomasyny służą fosforyty, których przeróbka polega na zamianie trudno rozpuszczalnego fosforanu trójwapniowego, na łatwo rozpuszczalne dla roślin dostępne fosforany. Zamianę powyższą ukutecznia się metodą termiczną, stapiając mączki fosforytowe w wysokiej temperaturze w obecności katalizatorów.

W powyższy sposób wyprodukowany nawóz zawiera kwas fosforowy w formie fosforanu wapniowo-sodowego. Obok fosforu posiada supertomasyna dużo wapna, oraz, jako produkt uboczny, niewielkie ilości krzemionki i sodu. Bezpośrednio z fosforytu wyprodukowana supertomasyna jest produktem skoncentrowanym, zawierającym do 30% kwasu fosforowego rozpuszczalneg w 2% kwasie cytrynowym i około 42 % wapna. Znaczna ilość wapna zawarta w tym nawozie ma doniosłe znaczenie przy stosowaniu go na gleby kwaśne, słabo kwaśne, lub mało przewiewne (bielice, ciężkie gliny i t. p.).

Odnośnie do domieszek, występujących w postaci krzemionki i sodu, należy przypuszczać, że w pewnych wypadkcah mogą one mieć dodatni wpływ na produkcję roślinną. Mianowicie dowiedzioną jest rzeczą, iż krzemionka przyczynia się do łatwiejszego pobierania kwasu fosforowego przez rośliny. Co do sodu, to, zdaniem licznych badaczy, może on częściowo zastępować potas (gdy ten ostatni znajduje się w minimum), a także łącznie z wapnem może działać alkalizująco na środowisko glebowe.

W handlu obok supertomasyny skoncentrowanej o 30% P_2O_5 znajdują się produkty, wytworzone z tego koncentratu przez rozcieńczenie go żużlami lub dolomitem.

Te nisko procentowe produkty o 16% kwasu fosforowego. rozpuszczalnego w 2% kwasie cytrynowym. i około 30% wapna, są sprzedawane pod nazwą supertomasyny żużlowej lub supertomasyny dolomitowej. Jeżeli chodzi o wartość nawozową i rozpuszczalność fosforu w wyżej wymienionych gatunkach supertomasyn, to należy podkreślić, że w doświadczeniach wegetacyjnych nie wykazują one różnic z supertomasyną skoncentrowaną (Uprawa roślin i Nawożenie Nr. 2 Pomorski i Porowski), mimo. iż rozcieńczenie koncentratu dolomitem lub żużlami zmniejsza rozpuszczalność kwasu fosforowego (Nawozy Sztuczne Nr. 9 Porowski).

Ze względów jednak natury ekonomicznej zakup supertomasyny nisko procentowej, (16 % P_2O_5) nie przedstawia się korzystnie. Przedewszystkiem koszt transportu produktu rozcieńczonego jest wyższy, niż supertomasyny skoncentrowanej (30 % P_2O_5). a i samo rozcieńczenie dolomitem czy żużlami pociąga za sobą znaczne koszta. Sumarycznie powyższe koszta podrażają jeden kg P_2O_5 o blisko 6 gr. Jeżeli np. 1 kg P_2O_5, zawarty w koncentracie, kosztuje 72,3 gr, to w produkcie rozcieńczonym 78,0 gr. Supertomasynę nisko procentową łatwo może każdy rolnik zrobić we własnem gospodarstwie, mieszając skoncentrowaną supertomasynę półnapół z piaskiem lub ziemią. W ten sposób otrzymamy nisko procentowy produkt nie ponosząc kosztów transportu i kosztów połączonych z rozcieńczaniem.

Skoro już wiemy, co jest supertomasyna i w jakich odmianach w handlu występuje, należy zastanowić się nad jej rozpuszczalnością, wartością nawozową, oraz nad tem, na jakich glebach można ją stosować, i na których przewyższa ona tomasynę czy superfosfat.

Jak wiadomo, przy ocenie wartości pomocniczych nawozów fosforowych, opieramy się na rozpuszczalności znajdującego się w nich kwasu fosforowego. I tak superfosfat oceniamy wedle ilości rozpuszczalnego kwasu fosforowego w wodzie, tomasynę wedle rozpuszczalności w 2 % kwasie cytrynowym. Supertomasynę, jako nawóz charakteru tomasynowego, szacujemy na podstawie rozpuszczalności w 2 % kwasie cytrynowym.

Przeprowadzone badania nad rozpuszczalnością kwasu fosforowego supertomasyny wykazały, iż przewyższa ona pod tym względem tomasynę. Mianowicie prawie cała ilość, bo około 92 % kwasu fosforowego ogólnego jest rozpuszczalna w 2 % kwasie cytrynowym. Poza tem znaczna ilość fosforu rozpuszcza się w zasadowym odczynniku, jakim jest cytrynian amonowy. Ogólnie można powiedzieć. że supertomasyna jest nawozem pośrednim pod względem rozpuszczalności kwasu fosforowego; jest ona trudniej rozpuszczalna od superfosfatu, a łatwiej od tomasyny.

Jak z tego widać, supertomasyna posiada podobne własności do niemieckiego nawozu zwanego Renaniafosfatem.

Wegetacyjne doświadczenia porównawcze z supertomasyną, tomasyną i superfosfatem, przeprowadzone przez Pomorskiego, Górskiego, Terlikowskiego, Stebeykę i Porowskiego potwierdzają przypuszczenia, osnute na badaniach rozpuszczalności kwasu fosforowego supertomasyny. Doświadczenia te wykonano na różnych podłożach glebowych i z różnemi roślinami. Z wyników tych doświadczeń wegetacyjnych okazało się, że supertomasyna na podłożu glebowym „typu tomasynowego“ (kwaśne, żelaziste) działa lepiej od superfosfatu, a podobnie jak tomasyna; natomiast na podłożu „typu superfosfatowego“ (zasadowe i obojętne) działa podobnie jak superfosfat, a lepiej od tomasyny

Ogólny wynik badań wegetacyjnych wypadł bardzo korzystnie dla supertomasyny. Mianowicie stwierdzono jej równorzędną wartość z tomasyną i superfosfatem, a nawet wykazano, że przewyższa je i jest nawozem bardziej uniwersalnym, niż tomasyna, a szczególnie niż superfosfat, ponieważ działanie supertomasyny jest mniej uzależnione od charakteru podłoża.

Dla praktyki rolniczej największe jednak znaczenie mają doświadczenia polowe, albowiem są one prowadzone w warunkach zupełnie naturalnych. a jedynie różnią się od pól zwykłego gospodarstwa staranniejszą uprawą i pielęgnacją.

Doświadczenia polowe z porównaniem działania supertomasyny, tomasyny i superfosfatu, założone w różnych punktach Polski przez Wyższe Zakłady Naukowe: w Skierniewicach (pod kierow. prof. Pomorskiego i prof. Górskiego), w Poznaniu (pod kierow. prof. Terlikowskiego), w Dublanach (pod kierownictwem doc. dr. Musierowicza), oraz przez stacje doświad. i koła rolnicze stanowią bardzo

pokaźny materjał doświadczalny liczący około 150 doświadczeń. Z ogólnego przeglądu wyników doświadczeń polowych widzimy, że pod buraki cukrowe supertomasyna i superfosfat posiadają wyższą wartość względną („względną wartość", bo gleba i klimat nie brany pod uwagę), niż tomasyna. Pod buraki pastewne i jęczmień działanie wszystkich trzech nawozów jest jednakowe, a różnice spowodowane są jedynie glebą i klimatem.

Jak widzimy, badania laboratoryjne, jako też doświadczenia wazonowe i jednoroczne doświadczenia polowe wykazują zgodnie wysoką wartość nawozową supertomasyny w porównaniu do tomasyny i superfosfatu. Supertomasyna posiada własności i działanie pośrednie między tomasyną, a superfosfatem i dlatego może być z powodzeniem stosowana na wszystkich typach gleb. Wyjątek stanowią gleby wybitnie kwaśne, o dużej ilości żelaza, gdyż tu zachodzi obawa zamiany łatwo rozpuszczalnego kwasu fosforowego supertomasyny, na trudno rozpuszczalny fosforan żelazowy. Również na glebach wybitnie zasadowych należy spodziewać się niższych wyników, niż przy nawożeniu superfosfatem.

Jeżeli doświadczenia lat następnych potwierdzą dotychczasowe, to śmiało będzie można zaliczyć polski nawóz fosforowy, supertomasynę do najlepszych fosforowych nawozów; o równej wartości z superfosfatem i tomasyną, a mający przewagę nad niemi przez możność stosowania go na bardzo różne pod względem swych własności, gleby.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Wyniki doświadczeń Koła Doświadczalnego ziemi Bełzko-Sokalskiej w Zawiszni za rok 1932/33. (Komunikat Wydziału Doświadczalnego M. T. R. we Lwowie).

(Dokończenie).

B. Doświadczenia nawozowe.

1. Zbadanie potrzeb nawozowych gleby pod pszenicę ozimą. Miejscowość Leszczków. Gleba löss próchniczny. Przedplon koniczyna czerwona nasienna.

Dawki nawozów na ha: 50 kg P w 325 kg superfosfatu 15.58%, 40 kg K w 177 kg soli potasowej 22.60%, 30 kg N w 143 kg siarczanu amonu 21%.

Bez nawozów plon z ha w q 18.2

P	nadwyżka plonu w stosunku do „0" z ha w q	4.0
K	„	2.4
N	„	1.2
P K	„	4.8
P N	„	3.9
K N	„	2.7
P K N	„	5.6

Gleba reaguje przedewszystkiem na nawożenie fosforowe, a następnie potasowe. Działanie azotu znacznie słabsze.

2. Wysokość dawek fosforu pod pszenicę ozimą. Miejscowość Siebieczów. Gleba löss próchniczny. Przedplon koniczyna czerwona nasienna.

Dawki nawozów na ha: 30, 40 i 50 kg P w 180.240 i 300 kg supefosfatu 16.87%. 40 kg K w 173 kg soli potasowej 23.20%, 30 kg N w 143 kg siarczanu amonu 21%.

Bez nawozów plon z ha w q 20.6

K N	nadwyżka plonu w stosunku do „0" z ha w q	2.2
K N—P 30 kg	„	3.1
K N—P 40 kg	„	4.1
K N—P 50 kg	„	3.1
P 40 kg	„	2.0

Działanie nawożenia, a szczególnie fosforu bardzo wyraźne i zupełnie pewne. Najlepszy efekt uzyskano przy dawce 40 kg P t. j. 250 kg superfosfatu 16% na ha, przy równoczesnym podstawowem nawożeniu potasowo azotowem. Działanie tej samej dawki superfosfatu, zastosowanego bez nawożenia podstawowego K N, było słabsze i dało wynik już mniej pewny. Wynik tego doświadczenia pokrywa się w zupełności z wynikami doświadczeń lat poprzednich.

3. Czas siewu superfosfatu pod pszenicę ozimą.

Miejscowość Dobraczyn. Gleba löss próchniczny. Przedplon koniczyna czerwona.

Dawki nawozów na ha: 50 kg P w 325 kg superfosfatu 16.87%, 40 kg K w 177 kg soli potasowej 22.60%. 30 kg N w 143 kg siarczanu amonu 21%.

Bez nawozów plon z ha w q 21.2

K N nadwyżka plonu w stosunku do „0" z ha w q	3.2
K N + P cała dawka przed siewem ziarna	5.4
K N + P cała dawka w 4 tygodnie po siewie ziarna	6.2
K N + P cała dawka wczesną wiosną	6.0
P cała dawka przed siewem ziarna	2.6
P cała dawka w cztery tygodnie po siewie ziarna	3.4

Wyniki tego doświadczenia potwierdzają rezultaty otrzymane w roku ubiegłym. Okazuje się, że opóźnienie wysiewu superfosfatu i stosowanie go posypowo, czy to w jesieni po wzejściu pszenicy, czy też na wiosnę, nie powoduje obniżenia plonów. Posypowe zastosowanie superfosfatu dało nawet wynik nieco lepszy, w porównaniu do wysiewu normalnego t. j. przed siewem ziarna, różnice te jednak są nieznaczne i leżą w granicach błędu doświadczalnego. Odnosi się to, tak do dawki superfosfatu zastosowanej przy podstawowem nawożeniu K N, jak i zastosowanej pojedyńczo.

4. Badanie wartości supertomasyny pod buraki cukrowe.

Przeprowadzono na powyższy temat 4 doświadczenia na lössach próchnicznych po ziemniakach na oborniku.

Dawki na ha: 50 kg P w 300 kg superfosfatu 16.66%, w 335 kg tomasyny 15%, w 234 kg supertomasyny 21.40%, 60 kg K w 238 kg soli potasowej 25.20%, 22.5 kg N w 105 kg azotniaku 21.7%, zastosowanej przed siewem i 22.5 kg N w 137 kg saletry sodowej 16.4% zastosowanej pogłównie po przerywce.

	Nawożenie			
Miejscowość	średni plon kombinacji K N z ha w q	Superfosfat	Tomasyna	Supertomasyna
		Nadwyżka plonów z ha w q w stosunku do K N		
Boratyn	200	5	12	15
Dobraczyn	209	18	4	22
Ostrów-Polanowice	170	30	32	37
Zawisznia	157	33	23	34

Powyższe doświadczenia zostały założone celem wycenienia wartości nowego nawozu fosforowego t. z. supertomasyny, produkowanej przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie.

Jakkolwiek jest to wynik jednoroczny, jednak zgodne wyniki wszystkich powyższych doświadczeń przemawiają na korzyść supertomasyny, która dorównuje obu znanym powszechnie nawozom fosforowym t. j. superfosfatowi i tomasynie.

5. Porównanie dawek azotu pod pszenicę ozimą. Miejscowość Moszków. Gleba löss próchniczny. Przedplon koniczyna czerwona.

Dawki nawozów na ha: 50 kg P w 300 kg superfosfatu 16.87%. 40 kg K w 177 kg soli potasowej 22.6%, 10,20 i 30 kg N w 48,95 i 145 kg siarczanu amonu 21%.

Bez nawozów plon z ha w q 22.8									
P K	nadwyżka plonu	w stosunku	do „0"	z	ha	w	q		0.8
P K+N 10 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		1.6
P K+N 20 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		1.8
P K+N 30 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		4.2
N 30 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		3.8

Działanie azotu uwidoczniło się wyraźnie dopiero przy dawce 30 kg N t. j. 143 kg siarczanu amonu krystalicznego 21% na ha i to tak przy podstawowem nawożeniu fosforowo-potasowem jak i bez tego nawożenia. Jak widać z tego, gleba tamtejsza reaguje wybitnie na azot.

Inne doświadczenia z nawozami azotowemi pod kłosowe nie dały w roku sprawozdawczym spodziewanych wyników. Prawdopodobnie przypisać to należy wyjątkowo niekorzystnym warunkom meteorologicznym w r. 1933.

6. Porównanie dawek azotu pod buraki cukrowe. Miejscowość Dobraczyn. Gleba löss próchniczny. Przedplon ziemniaki na oborniku. Dawki nawozów na ha: 50 kg P w 335 kg superfosfatu 15.12%, 80 kg K w 660 kg kainitu 12.10%, 10, 20, 30, 40 i 50 kg N w 65, 130, 195, 260 i 320 kg saletry nitrofos 15.67%. Azot zastosowano w dwóch dawkach, 1/3 przed siewem 2/3 pogłównie.

Bez nawozów plon z ha w q 202									
P K	nadwyżka plonu	w stosunku	do „0"	z	ha	w	q		1
P K+N 10 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		19
P K+N 20 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		14
P K+N 30 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		32
P K+N 40 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		52
P K+N 50 kg	,,	,,	„	„	„	„	„		44

Działanie nawożenia fosforowo-potasowego nie uwidoczniło się zupełnie, natomiast wystąpiło bardzo wybitnie działanie azotu. Porównując wyniki doświadczeń lat poprzednich, przyjąćby można, że najodpowiedniejszą dawką azotu w warunkach tamtejszych będzie dawka 30—40 kg azotu na ha.

Dwa żniwa w jednym roku z tego samego pola. Sposób ten często stosowany na zachodzie w obecnych kryzysowych czasach, więc radzę go i u nas stosować, jak się okaże dobrym to go stale używać.

Uprawiają tam najwcześniejszą odmianę ziemniaków, a mianowicie holenderskie butliny. Są one drogie ale jest to najlepsza, bardzo wczesna odmiana ziemniaków, nie wymarza, a uszkodzona mrozem, odrasta z pozostałych łęcin; daje smaczne nie wodniste kłęby, a jeśli sadzić nadwiędnięte lub sztucznie okiełkowane, to można je kopać około 15-go czerwca. Po takiem wczesnem opróżnieniu pola i pozostawieniu go w dobrym stanie kultury, można uprawiać następujące rośliny:

Rzepę ścierniskową posiać szeroko-rzutnie lub rzędowo co trzydzieści rzędów wysiew wyniesie 2 do 4 kg na 1 ha. Do równiejszego wysiewu mieszać jej nasienie z wilgotnym piaskiem. Siew zakryć lekko. posiewną bronką. Szerokorzutny siew ze dwa razy bronować, żeby chwasty wyniszczyć, a również przerwać zbyt gęsto rosnącą rzepę. Kopać ją można w końcu września, a nawet czasami pozostawiają ją w polu, a wożą wprost do obory; karmiąc w ten sposób inwentarz nie dłużej, jak do Bożego Narodzenia. Inwentarz ją chętnie je. Zmarzniętą kisić, bo jak rozmarznie, to będzie gnić. Można się spodziewać plonu do 150 q korzeni i 100 q liści, zależnie od siły nawozowej pola, pogody i t. p.

Mieszankę na zielono zastosować do gleby. Na urodzajnych glebach można posiać białą gorczycę, która nadzwyczaj szybko rośnie, ale nie zbogaca ziemi w azot, raczej ją ze wszystkich składników pokarmowych zuboża. Na jesieni jak zaczyna paszy brakować, to taka mieszanka da dużą pomoc do wyżywienia inwentarza. Nadmiar tej mieszanki można zakisić.

Kukurydza wczesna odmiana. Daje dobre plony, ale musi być posiana do połowy lipca, w przeciwnym razie chybi. Rzędy w 40 cm. Zagraniczna próba wykazała, że kukurydza siana: 2 lipca dała 502 q zielonej masy z 1 ha; 9 lipca dała 494 q zielonej masy z 1 ha; 16 lipca dała 404 q zielonej masy z 1 ha; 23 lipca dała 186 q zielonej masy z 1 ha.

Warzywa sadzą po ziemniakach w bliskości miast, gdzie jest na nie zbyt. Rozumie się, że można siać tylko szybko rosnące warzywa. Zagranicą zdążą dojrzeć wczesne odmiany kapusty.

Drugą rośliną, która może dać zagranicą dwa sprzęty w jednym roku to len. Sieją go rzędowo, płytko, w rzędy 11 do 18 cm, wysiew dobrego nasienia 140 do 150 kg na ha. Siew możliwie wczesny na początku kwietnia. Te rzędy ponad 15 cm, szerokości są motyczone, żeby w nich chwasty wytępić. Pomimo ciężkich czasów, jednak pod len nie można nawozów pomocniczych skąpić. Gnój pod przedplon, żeby nie powschodziły z niego nasiona chwastów. Pamiętajmy że plon lnu, wynoszący na 1 ha 40 q słomy 6 q siemienia i 6 plew zawiera w sobie, 54 kg tlenku potasu, 28 kg kwasu fosforowego i 57 kg azotu. Pamiętajmy, że od nawożenia potasowego bywa większy plon lnu, prędzej dojrzewa, ma lepiej wykształcone nasienie i włókno. Potasu zagranicą pod len dają do 120 kg, to jest do 6 q soli potasowej 20% na 1 ha ale nie później jak 14 dni przed siewem, ażeby się zdążyła rozpuścić i równo ziemię nasycić. Oprócz potasu nawozić również kwasem fosforowym, to będzie lepsze i trwalsze włókno, a len prędzej dojrzewa. Powinien on być w postaci łatwo przyswajalnej, najlepiej w superfosfacie, 3 do 4 q na 1 ha. Azot trzeba również dawać, tylko w łatwo przyswajalnej postaci i mało, żeby nie wylegał, bo taki len daje bezwartościowe włókna, ale bez azotu len nie wyrasta. Len jest doskonałym przedplonem pod pszenicę, czasami daje o 10 q więcej jej ziarna na 1 ha. Jest rośliną krótkotrwałą, okres jego wzrostu trwa tylko 10 dni więc wcześnie opuszcza pole. Nawet niedaleko od naszej granicy, a mianowicie w Holsztynie sieją len w końcu marca lub na początku kwietnia, a już w połowie lipca przed żniwem żytnim len wędruje do szopy, więc jego poplon ma dużo czasu na wyrośnięcie.

Po lnie sieją rzepę ścierniskową, lub białą gorczycę. Czasami sieją marchew razem ze lnem, bo marchew wolno rośnie, ma już korzeń 15 cm. długi, a liście zaledwie 2 do 3 cm. długie. Po wyrwaniu lnu silnie wzrasta. Na 1 ha wysiewają 4 kg tartego nasienia marchwi razem z nasieniem lnu. O ile po wyrwaniu lnu okazałoby się, że jest dużo zielska, to puścić bronę, żeby je wyrwała, chociaż uszkodzi trochę marchwi. Chcąc mieć duże plony lnu z jego poplonu, musimy go odpowiednio obficie wynawozić. W każdym razie na te ciężkie czasy mieć aż 2 żniwa na tem samem polu w jednym roku, to jest tak zachęcające, że radzę wszystkim porobić próby, a w razie ich udania się powiększyć przestrzeń w ten sposób uprawianych pól.

Wpływ posiewnego stosowania fosforu na rozwój i plon roślin. Temat powyższy omawia Dr. M. Kwinichidze w czasopiśmie „Uprawa rolśin i nawożenie" na podstawie własnych doświadczeń, dochodząc do wyników następujących.

1) Późniejsze zastosowanie nawożenia, czyli posypowe, może znacznie wpłynąć na powiększenie plonów roślin w porównaniu z serją bez fosforu, nawet przy opóźnieniu w 4 tygodnie po wzejściu roślin, a zwłaszcza roślin motylkowych.

2) Wykorzystanie fosforu przy późniejszem zastosowaniu może być znacznie większe, niż w serji

z dawką przed siewem, zużycie natomiast pobranego przez rośliny fosforu jest znacznie ekonomiczniejsze przy zastosowaniu fosforu przed siewem.

Zbliża się okres troski rolnika jak zabezpieczyć ziarno kukurydzy przed żarłocznem ptactwem. Zawodzi zawsze wszystko: i zaprawa ziarna różnemi zaleconemi preparatami, i straszaki, strzelanie i następnie rozwieszanie czy rozkładanie na ziemi zabitych szkodników itp. Gawrony, kawki, zjadają mleczne kiełkujące ziarno a zwykle gardzą kiełkami zielonemi mimo wszystkich środków ochronnych. Zamiast się dziwić, rolnik pomyśleć powinien, że pora sadzenia kukurydzy to czas „przednówku" dla ptactwa, szczególnie jeśli panuje susza. Nie znajdują one wtedy żadnych robaków, albowiem w tym czasie nie orze się ani bronuje, a wzamian jest to okres ich lęgów, kiedy spotrzebowują w dwójnasób pokarmu, by swoje młode nakarmić. Z konieczności więc ptactwo robi się zuchwałe i zjada wszystko to, czem w czasach dla nich pomyślniejszych gardziłoby z pewnością. Jeden z rolników niemieckich w dziale praktycznych doświadczeń w „Deutsche Landw. Presse" donosi, że zastanawiał się długo nad problemem, jak zachować swoje zasiewy przed żarłocznością ptactwa i doszedł on do przekonania, że jedynym środkiem zaradczym jest tylko — człowiek... Najmuje więc w tym celu dzieci szkolne, inwalidów, starców i za minimalną opłatą ma żywe straszaki, przed któremi i najgłodniejsze ptaki czują respekt! Najmuje też czasem tak zwane „dniówki" — dając im w bliskości zasianych pól jakieś zajęcie np. zbieranie kamieni na polu, oczyszczanie z chwastów miedz itp. Po 10 do 14 dniach ma spokój od plagi ptasiej i zasiewy w całości zabezpieczone.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Bal A. inż. Gospodarka mleczna. Cz. I. Wytwarzanie, sprzedaż i użytkowanie mleka. (Bibljoteka Rolnika Wzorowego Nr. 10). Str. 80. Wydaw. T-wa Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolnicza.

Książka niniejsza zapełnia bardzo poważną lukę naszego piśmiennictwa, w którem brak było popularnego podręcznika, obejmującego całokształt tak ważnej gałęzi w każdem niemal bez wyjątku gospodarstwie rolnem, jakiem jest produkcja mleka i jego przetwórstwo. Książka inż. A. Bala (wykładającego ten przedmiot w szkole mleczarskiej w Rzeszowie) uwzględnia przedewszystkiem warunki „domowego" przetwórstwa, przyczem bardzo obszernie omawia technikę sprzedaży mleka (transport i t. p.) w oparciu o niedawno wydane rozporządzenie, dotyczące dozoru nad mlekiem i jego przetworami.

Oto treść książki: Mleka: a) Warunki produkcji mleka. — Skład chemiczny i własności mleka. — Drobnoustroje mleka. — Wady mleka. — Wartość użytkowa. — b) Otrzymanie mleka: higjena i technika udoju. — c) Postępowanie z mlekiem: utrwalanie i przechowywanie mleka. — Sprzedaż mleka (w konwiach i w butelkach). — Mleko dla niemowląt i dzieci. — Przerób mleka na różne napoje (kefir, jogurt i inne rodzaje mleka przefermentowanego, mleko w proszku, skondensowane, homogenizowane i t. d.).

Bez żadnej przesady można powiedzieć, iż książkę tę powinien przeczytać każdy producent mleka, a niewielki wydatek (kosztuje ona 2 zł) zwróci mu się niewątpliwie.

Część II-ga, obejmuje wyrób masła i serów.

Mering A. Przetwory domowe z owoców i warzyw, str. 96, z 22 ryc. w tekście, Warszawa, 1933, wydawn. T-wa Oświaty Rolniczej Księgarni Rolniczej.

Większość książek traktujących ten sam temat, t. j. przetwórstwa produktów ogrodniczych, opiera się na ustalonych przez praktykę, gotowych już przepisach. Jest to dla osób korzystających z takich recept bardzo wygodne, jednakże otrzymywane produkty nie są zawsze pierwszorzędnej jakości, dla tego, że owoc owocowi nierówny: warunki zbioru owoców czy też warzyw, różnice odmianowe i t. p. są powodem, że istotnie dobre, t. j. smaczne i trwałe przetwory otrzymuje się przy zastosowaniu metod racjonalnego przetwórstwa, które nie znosi sztywnych recept. Wymieniona w tytule książka, skreślona przez znanego w danej dziedzinie specjalistę, opisuje właśnie wyrób kompotów, win, marmelad, powideł, galaret, suszów, kiszonek i t. p. przy zastosowaniu łatwych, „domowych", ale racjonalnych metod. Bardzo cenne są liczne tablice, zawierające wyniki kilkoletnich prac i badań autora, dotyczące różnych proporcyj i t. p. Treść objaśnia nadto szereg oryginalnych (autora) rysunków.

Podręcznik ten znaleźć się winien w rękach każdej gospodyni, interesującej się postępem w zakresie przetwórstwa owoców i warzyw, tak mieszkającej na wsi, jak i w mieście, zwłaszcza że jest niedrogi.

„Świat i Życie" pod redakcją prof. dr. Zygmunta Łempickiego. Tom II, zeszyt III. Nakład Książnicy-Atlas S. A. Lwów-Warszawa. Rok 1934.

Jest to zeszyt nawskroś „europejski" zawiera bowiem aż dwa artykuły o Europie, t. j. art. „Europa" ujęty pod kątem widzenia antropogeograficznym (prof. dr. Stanisław Pawłowski), oraz art. „Europy kultura" (prof. dr. Zygmunt Łempicki). Potraktowanie tego zagadnienia jest bardzo charakterystyczne dla tendencyj i metod, jakiemi posługuje się redakcja wydawnictwa, to też warto może na te właśnie artykuły zwrócić cokolwiek baczniejszą uwagę naszych czytelników.

Art. „Europa" prof. Pawłowskiego w ciekawy i przystępny sposób wiąże ziemie europejskie z osiadłymi na nich ludźmi. Tylko na tym dziwacznym skrawku ziemi, zrośniętym z Azją tak, iż do tej chwili toczą się dyskusje na ten temat, gdzie właściwie kończy się Europa, a zaczyna Azja, o postrzępionych brzegach, pełnych zatok i przesmyków, przez które morze wdziera się daleko w głąb kontynentu, o nieprzebranych bogactwach naturalnych, o ukształtowaniu się terenu takiem, że niesłychanie łatwo prowadzić jest przezeń drogi we wszystkie strony i kierunki — mógł człowiek wznieść imponujący gmach kultury europejskiej, która jest cudownym jakby wykwitem poczynań ludzkich i darów przyrodzonych ziemi. Na czem ta kultura europejska polega wskazuje art. prof. Łempickiego. W artykule tym znajdą czytelnicy odpowiedź na szereg tak interesujących pytań, jak to: czy istnieje jednolita kultura europejska, czem różni się kultura europejska od kultur wszystkich innych kontynentów, czy zbliża się schyłek kultury europejskiej itd. Oba te artykuły powinny obudzić niezwykle najwyższe zainteresowanie czytelników encyklopedji, ale jednocześnie rozszerzyć znakomicie ich widnokręgi umysłowe i dać im coś niecoś do myślenia, a o to przedewszystkiem chodzi wydawnictwu „Świat i Życie".

Poza artykułami „europejskiemi", zeszyt III tomu II Encyklopedji „Świat i Życie" zawiera cały szereg niezmiernie interesujących przyczynków ze wszystkich dziedzin życia i wiedzy. W charakterystyczny sposób łączą się z osią europejską tego zeszytu takie artykuły jak: „Faszyzm" (St. Rybicki), „Feodalizm" (doc. dr. T. Manteuffel), „Feminizm" (J. Krawczyńska) i „Florencja — miasto sztuki" (Dr. J. Starzyński). Osobną grupę stanowią artykuły poświęcone omówieniu monograficznemu poszczególnych nauk, napisane przez najwybitniejszych bodaj w Polsce specjalistów. Artykuły te, to „Filologja" (prof. dr. Zygmunt Łempicki), „Filozofja" (prof. dr. Wł. Tatarkiewicz), „Fizjologja" (doc. dr. Piotr Słonimski) i „Fizyka" (prof. dr. Cz. Białobrzeski).

Liczne ilustracje, bardzo starannie dobrane, dopełniają tego istotnie ciekawego i pouczającego zeszytu.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z Polskiej Ligi Nabiałowej. Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zwołana przez Zarząd Główny Polskiej Ligi Nabiałowej, a poświęcona omówieniu zbyt małej konsumcji mleka i jego przetworów w Polsce, usprawnienia techniki aprowizacyjnej w kierunku polepszenia jakości mleka i formy jego podania, oraz związanych z tem zagadnień. Praca ważna i doniosła, ze względu zdrowotnych i gospodarczych, czeka Polską Ligę Nabiałową, zanim hasło jej — tanie, dobre i zdrowe mleko dla wszystkich — znajdzie u nas, wzorem zachodu, pełne zastosowanie. Praca ta, która oddawna wymagała szerszej i poważnej troski, pomimo pewnych, nieuchronnych trudności, powinna być dokonana, jesteśmy bowiem państwem wybitnie rolniczem, a produkcja mleka przedstawia obecnie największą bodaj wartość ze wszystkich gałęzi produkcji rolniczej. Zagadnienie produkcji, obrotu i konsumcji mleka interesuje na zachodzie żywo nietylko konsumenta, producenta i kupca, lecz także towarzystwa ubezpieczeń na życie. Stworzenie z naszego wojska wielkiego odbiorcy mleka, zamiast kawy i herbaty, oraz intensywna propaganda konsumcji mleka wśród społeczeństwa przy pomocy towarzystw higjenicznych i rolniczych, organizacyj Pań Domu i Pracy Obywatelskiej Kobiet, związków sportowych i t. p., przyczyni się niewątpliwie do skutecznego ożywienia naszych stosunków gospodarczych na tym odcinku.

W sprawie eksportu rolniczego. 9. bm. odbyło się kolejne posiedzenie prezydjum wspólnej reprezentacji związków eksporterów płodów rolnych i ich przetworów, na którem omawiano sprawy, związane z eksportem rolniczym oraz

ustalono program prac na najbliższy okres.

Na terenie wspólnej reprezentacji toczą się już od dłuższego czasu prace w kierunku ustalenia bieżących postulatów eksportu rolniczego. Badania te, prowadzone na podstawie materjałów i opinij, gromadzonych w drodze konferencyj z wybitnymi przedstawicielami poszczególnych gałęzi eksportu rolniczego, są już znacznie zaawansowane. Z dziedziny produkcji roślinnej zostały opracowane referaty branżowe, omawiające zagadnienie handlu eksportowego następującemi artykułami: chmiel, koniczyna, fasola, groch, wyka i peluszka, nasiona buraków, marchwi, traw i warzyw, słód; z zakresu produkcji zwierzęcej: zwierzęta rzeźne, mięso i przetwory, drób, szczecina, pierze, puch, jaja. W toku opracowania znajdują się artykuły jak mąka, len, grzyby, wiklina i wyroby koszykarskie, konie, skóry surowe, masło.

Państwowa okręgowa ocena masła i serów w Cieszynie. Państwowy Komitet ocen masła i serów organizuje w Cieszynie wiosenną okręgową ocenę masła i serów dla mleczarń spółdzielczych i prywatnych znajdujących się na terenie woj. śląskiego, krakowskiego, części kieleckiego (pow. miechowski, olkuski, pińczowski, stopnicki i Zawiercie), woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Mleczarnie z województw wyżej wymienionych powinny do dnia 30 kwietnia br. zgłosić na piśmie (pod adresem Państw. Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 17) gotowość wzięcia udziału w ocenach.

W ocenie tej mogą brać udział mleczarnie czynne przynajmniej od pół roku i mające przeciętny przerób najmniej 300 litrów.

Po zgłoszeniu przez mleczarnie chęci wzięcia udziału w ocenach, otrzymają one osobne wezwanie z dokładną informacją co do wysyłki próbek.

Nowa placówka doświadczalnictwa. Na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się w sali posiedzeń Tymczasowego Wydziału Powiatowego we Lwowie, utworzone zostało dnia 7 marca 1934 Lwowskie Koło Doświadczalne, do którego przystąpiło 15 gospodarstw.

Prezesem Koła wybranym został Dr. A. Kintzi z Barszczowic, członkami zarządu pp. inż. Łuczyński z Rzęsny Ruskiej i inż. Schwarzenberg-Czerny z Biłki Szlacheckiej. Na kierownika Koła powołano p. inż. A. Strzyżowskiego.

Przy omawianiu programu pracy uchwalono przeprowadzenie w sezonie wiosennym 1934 r. następujących doświadczeń:

Doświadczenia odmianowe z pszenicą jarą, owsem i ziemniakami, nawozowe z ziemniakami, końskim zębem, nawozami zielonemi, łąkowe, warzywnicze, odmianowe i nawozowe, oraz demonstracje polowe wśród okolicznych włościan.

Nowe władze Kółka Dublańczyków Stud. oddz. rolniczego Politechniki lwowskiej.

Prezydjum: prezes Wierszyłłowski Ludwik, wiceprezes Paszkowski Maciej, sekretarz Nowak Jan, skarbnik Osierda Bolesław.

Członkowie zarządu: Wisłocka Marja, Chodkiewiczówna, Woynarowski Kazimierz, Podejma Antoni, Kintzi Stanisław, Daniel Zygmunt, Kuczyński Jan.

Komisja rewizyjna: Korzeniowski Bogdan, Kaczkowski Kazimierz, Potworowski Jan.

Sąd koleżeński: Okęcki Kazimierz, Bochdan Stanisław, Martyniak Aleksander.

Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Budapeszcie. Polski komitet propagandy XVI Międzynar. Kongresu Rolniczego podaje warunki udziału w Kongresie Rolniczym w Budapeszcie, który odbędzie się w czasie od 12. 6. do 19. 6. 1934 r.

Ministerstwo Skarbu przyznało uczestnikom Kongresu ulgowe paszporty, Minist. Komunikacji ulgę 33¹/₃% od taryfy kolejowo obowiązującej od dnia 1. I. 1934 r.

Koszta pobytu w Budapeszcie są w przybliżeniu następujące: wpisowe 30 pengö, hotel z utrzymaniem 11—20 pengö, wycieczki 30 do 45 pengö. Ponieważ kurs oficjalny pengö jest wyższy na miejscu, dlatego poleca się zakupić walutę węgierską w naszych bankach.

Członkowie MTR. chcący wziąć udział w kongresie zechcą zwrócić się do Polskiego Komitetu propagandy, podając adres swój i starostwo, w którem mają zamiar otrzymać paszport. Należy wymienić także instytucję, której petent jest członkiem.

Należy jednocześnie przysłać do komitetu propagandy kongresu Warszawa, Kopernika 30. 5 zł 50 gr na opłaty stemplowe, potrzebne przy zgłoszeniu do Min. Skarbu podania dla otrzymania paszportu.

Minist. Skarbu zawiadamia odnośne starostwo o pozwoleniu wydania ulgowego paszportu petentowi, który sam winien się wystarać następnie o paszport w starostwie. Pieniądze należy posyłać do Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. na P. K. O. konto Nr. 12248, bądź wpłacić osobiście. Zgłoszenia należy przysyłać jak najprędzej dla uniknięcia nieporozumień paszportowych. Każdy z uczestników otrzyma Bulletin Nr. 3. informujący, jakie formalności należy załatwić przy zgłoszeniu na kongres do Budapesztu, celem otrzymania karty uczestnictwa. Termin zgłoszenia w komitecie propagandy upływa 1. maja br. gdyż najpóźniej 2 maja komitet zgłosi do Ministerstwa Skarbu listę uczestników.

W sprawach, dotyczących obowiązującego regulaminu, zechcą uczestnicy kongresu porozumieć się z Komitetem Propagandy w Warszawie.

Podczas obrad kongresu odbędą się posiedzenia doroczne Komisji Międzynarodowej Rolniczej w d. 13 i 18 czerwca. W posiedzeniach powyższych delegaci organizacyj rolniczych są zaproszeni do wzięcia udziału w charakterze gości. Komitet Organizacyjny kongresu przygotował bardzo bogaty materjał dla obrad, przyczem prace te będą prowadzone bardzo intensywnie. Ze względu na kryzys ogół uczestników kongresu wyraził życzenie, ażeby wszelkie przyjęcia oficjalne odbyły się w najskromniejszych ramach, a cały czas był wyzyskany dla owocnych obrad w komisjach i plenarnych zebraniach.

KOMUNIKATY LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Przejmowanie subskrypcji Pożyczki Narodowej przez spadkobierców. Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej wydał do wszystkich władz centralnych następujące pismo: „Ze względu na liczne zgłoszenia spadkobierców po zmarłych subskrybentach pożyczki narodowej o przejęcie subskrypcji pożyczki, dokonanej przez zmarłych, zachodzi konieczność unormowania sposobu przejmowania subskrypcji w sposób jednolity. Z uwagi zaś na b. liczne zgłoszenia, jakie otrzymuję bezpośrednio od spadkobierców, uważam za konieczne, aby w tych przypadkach, w których zmarły subskrybent spłacił przed śmiercią całą należność subskrypcyjną, lub w których należność spłacił częściowo zmarły subskrybent, a resztę spadkobiercy — decyzję o przepisaniu subskrypcji na spadkobierców przekazać właściwym władzom, za pośrednictwem których zmarły pożyczkę subskrybował.

W wyszczególnionych wyżej wypadkach obligacje pożyczki narodowej będą wystawione na imię spadkobierców i we właściwym czasie będą im wydane przy zachowaniu następujących warunków:

Udowodnienie praw spadkowych następuje przez przedstawienie wymaganych prawem spadkowych dokumentów i aktów względnie uwierzytelnionych odpisów tych aktów. W szczególności, o ile otwarcie spadku miało miejsce na terytorjum b. Królestwa Kongresowego, przez przedstawienie aktu zejścia spadkodawcy i aktu stanu cywilnego, stwierdzającego, stopień pokrewieństwa ze zmarłym. Na terytorjum b. dzielnicy pruskiej poświadczenie dziedzictwa (Erbschein, kodeks cywilny niemiecki §. 2353). Na terytorjum b. dzielnicy austrjackiej — dekretu dziedzictwa, względnie dowodu przejęcia spadku. Na terytorjum zaś, gdzie obowiązuje tom X. cz. I. Zbioru Praw cesarstwa rosyjskiego — decyzji sądowej o zatwierdzeniu spadkobierców w prawach spadku.

Prośby spadkobierców o przejęciu subskrypcji, przy równoczesnem obniżeniu sugskrybowanej przez zmarłego kwoty, proszę w dalszym ciągu kierować do komisarza generalnego pożyczki narodowej, zgodnie z okólnikiem z dn. 3. listopada 1933 r. Nr. 1080/33.

Zarazem nadmieniam, że zwrot kwot wpłaconych na pożyczkę przez zmarłych subskrybentów jest niewskazany, wobec czego podania spadkobierców w tym względzie proszę załatwiać we własnym zakresie działania.

Zapylanie drzew owocowych. Jednem z najważniejszych zagadnień w sadownictwie jest sprawa zapylania drzew owocowych, decydująca w pierwszym rzędzie o zbiorze owoców. Badania w tym kierunku prowadzone były dotychczas w Polsce w zbyt małej ilości, aby mogły nam w wystarczającej mierze umożliwić zupełnie pewny racjonalny dobór zapylaczy dla różnych odmian wszelkiego rodzaju drzew owocowych.

Dokładne wyjaśnienie tych zagadnień ma wielkie znaczenie dla spraw sadownictwa i w tym celu podsekcja sadownicza komisji współpracy w doświadczalnictwie opracowała „Instrukcję do prowadzenia badań nad samo- i obcopylnością, oraz partenokarpją drzew owocowych" dla użytku instytucyj i osób, któreby chciałyby wziąć udział w ogólnej akcji przeprowadzanych na ten temat badań.

Lwowska Izba Rolnicza prosi o zainteresowanie się tem zagadnieniem i spowodowanie przeprowadzenia badań omówionych w „Instrukcji" możliwie w jak największej ilości sadów zarówno prywatnych, jak i ewentualnie znajdujących się w zakładach doświadczalnych czy fermach, lub szkołach ogrodniczych i rolniczych. Wyniki badań należy przesłać do opracowania Lwowskiej Izbie Rolniczej, która prosi te osoby lub instytucje, które podjęły się przeprowadzenia badań, o podanie swych dokładnych adresów.

Instrukcja do prowadzenia badań nad samo- i obcopylnością oraz partenokarpją drzew owocowych:

Badania te mają na celu stwierdzenie: 1) które z odmian drzew owocowych są zdolne do samozapylenia i w jakim stopniu, 2) które odmiany posiadają zdolność opylania innych odmian i w jakim stopniu, 3) które odmiany są zdolne do partenokarpji, t. zn. do wydania owocu bez zapylenia wogóle.

Odpowiednio do tego badania winny dążyć do wyświetlenia następujących zja-

wisk: samopylności, obcopylności i partenokarpji. Ponieważ zjawiska te są związane z płodnością lub bezpłodnością drzew owocowych, więc badania winny byćześrodkowane przedewszystkiem na odmianach handlowych, uwzględnionych w doborach, a tem samem ważnych pod względem gospodarczym.

Ażeby badania prowadziły do celu, muszą być wykonywane w sposób ścisły, naukowy i odpowiadać pewnym warunkom. Warunkami temi są: oznaczenie zupełnie pewne odmian, z któremi wykonywujemy doświadczenie, ścisłość metody i sumienność wykonania.

Metodyka. Doświadczenia powinny być rozpoczynane w stadjach bezpośrednio poprzedzających zakwitanie.

W każdym kwiatostanie zostawiamy 2—3 najstarsze pączki, bliskie rozwinięcia, resztę usuwamy. Gałąź otaczamy izolatorami z pergaminu i muślinu.

Stosujemy dwojakiego rodzaju izolatory: a) rękawy i b) torebki. Rękaw sporządzamy przykrawując z półprzezroczystego sztywnego pergaminu kwadrat o długości boków równej 30—40 cm, poczem do dwóch przeciwległych boków przyszywamy pasy z gęstego muślinu 30—40 cm × 15 cm, tworzące rękawki u góry i w dole izolatora (patrz rysunek). Torebka posiada na końcu otwartym paski gęstego muślinu, jak przy rękawach, a na końcu zamkniętym okienko z muślinu dla przewietrzania. Wymiary, zarówno rękawów, jak i torebek, mogą być różne, zależnie od potrzeby. Naogół jednak, izolatory szersze są praktyczniejsze w użyciu.

Nakładając rękaw, zwijamy go lekko dookoła gałęzi, z boku spinamy pergamin wzdłuż szpilkami, a następnie muślin u góry i u dołu przywiązujemy sznurkami, które utrzymują izolator w określonem miejscu na gałęzi.

Torebki nakładamy, jak kapturki, na wierzchołkowe gałązki i przywiązujemy do nich sznurkiem.

Pergamin można zastąpić gęstą jedwabną gazą.

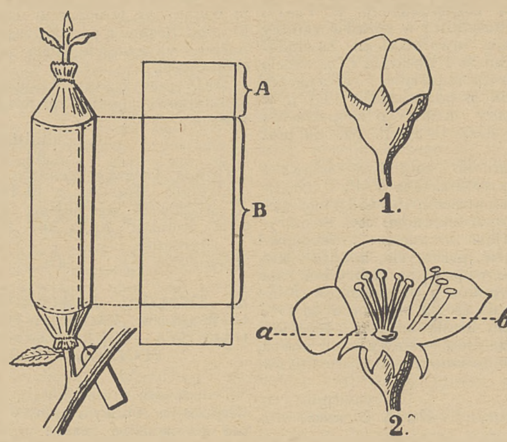
Izolatora, użytego raz do jednej odmiany, nie należy używać powtórnie do innej odmiany, gdyż wewnątrz na pergaminie może osiąść nieco pyłku.

Do zapylania przystępujemy po kilku dniach po rozwinięciu się kwiatów, uzależniając to od dojrzewania organów rozrodczych. Zapylanie winno być uskutecznione, o ile można, przy suchej pogodzie. Do zapylenia używamy dojrzałych pręcików z pękniętemi pylnikami, osypanemi żółtym pyłkiem. Znamiona powinny być przy zapylaniu dojrzałe. Można je odróżnić od niedojrzałych po tem, że są lekko błyszczące. (Przez lupę łatwo jest poznać zarówno pęknięte osypane żółtym pyłkiem pylniki, jak i błyszczące znamiona).

Zapylania dokonywamy przy pomocy cienkiej pincetki, którą wyrywamy pręciki i dotykamy pylnikami dojrzałego znamienia. Można również przenosić pyłek z pręcików na znamię delikatnym pędzelkiem. Jednak dla uniknięcia możliwości przeniesienia pyłku z jednej odmiany na drugą, należy pincetkę, pędzelek oraz palce wysterylizować alkoholem 95%, a następnie starannie osuszyć.

Do jednej kombinacji doświadczeń należy brać 50—100 kwiatów. Przy uskutecznianiu zapylenia należy pamiętać o zabezpieczeniu kwiatów od możliwości dostania się niepożądanego pyłku. Skutecznym środkiem ku temu może być w pewnych wypadkach (wiatr, praca u podstawy korony i t. d.) parasol.

Kwiaty zapylone należy naznaczyć, podwiązując je lekko dookoła szypułki kolorową nicią bawełnianą. Po uskutecznieniu zapylenia, zamykamy z powrotem izolator. Po przekwitnięciu kwiatów izolator zostaje zdjęty. Celowe jest oznaczenie sznurkami z obu stron tej części gałęzi, która była objęta izolatorem.



Na lewo: pęd z kwiatostanami okryty izolatorem; obok izolator rozwinięty: A. 15 cm gęsta gaza, B. pergamin (papier siarkowany).
Na prawo: 1. Pączek dobry do kastrowania.
2. a) Słupek, który należy zostawić, b) pręciki, które należy usunąć.

Następnie, posuwając się od dołu ku górze gałęzi, ustalamy liczbę zapylonych kwiatów. Dane te protokulujemy w zeszycie porubrykowanym, oznaczając kwiatostany rzymskiemi liczbami, a kwiaty arabskiemi.

W pierwszym okresie, po zdjęciu izolatora, wiele kwiatów opada. Po tygodniu, mniej więcej, należy zaprotokułować liczbę zawiązków, a następnie powtarzać te obserwacje w odstępach dwutygodniowych, aż do dojrzenia owoców.

Samozapylenie. Na wybranej gałązce obliczyć liczbę pączków, kwiaty już rozwinięte usunąć, nałożyć izolator. Gdy kwiaty się rozwiną, zapylić pyłkiem tych samych kwiatów i z powrotem zamknąć izolator. Po przekwitnięciu kwiatów zdejmujemy izolator i przeprowadzamy obliczenie liczby zawiązków i owoców tak, jak było podane wyżej.

Doświadczenie kontrolne. W celu porównania wyników otrzymanych przy samozapyleniu, z wynikami zapylania w warunkach naturalnych, należy przeprowadzić kontrolę. Polega ona na tem, że na kilku mniej więcej takich samych gałązkach, bez nakładania izolatorów, oblicza się liczbę kwiatów, a następnie liczbę powstałych z nich zawiązków i owoców.

W protokule samozapylania należy uwzględnić następujące dane: 1) daty spostrzeżeń, 2) nazwę odmiany, wiek, 3) nr. drzewa, 4) nr. izolatora, 5) daty zapylań z podaniem godziny i warunków pogody (słonecznie, pochmurno, mgła i t. d.), 6) nr. kwiatostanu, 7) liczbę kwiatów zapylonych, 8) ekspozycję kwiatów, 9) liczbę zawiązków. 10) liczbę owoców, oraz ich charakterystykę i 11) liczbę nasion w owocach z podziałem na dobrze i źle wykształcone.

Krzyżowe zapylanie. Krzyżowanie polega na zapylaniu danej odmiany pyłkiem innych odmian. O ile chodzi o zapylanie na wielką skalę, przenosimy ścięte gałęzie z kwiatami do ciepłego i suchego pokoju, gdzie umieszczamy je w naczyniach z wodą, żeby nie zwiędły. Dojrzałe pręciki mogą być bezpośrednio używane do zapylania, lub też pyłek suchy może być strząśnięty do krótkich probówek, które szczelnie korkujemy. Pyłek przechowywany w suchem miejscu może być używany bez obawy w ciągu jednego tygodnia.

Przy tych manipulacjach należy zwracać baczną uwagę na to, ażeby pyłek jednej odmiany nie dostał się na pylniki drugiej. Odmianę, z której zbieramy pyłek, nazywamy ojcowską. Odmianę, którą będziemy zapylać, nazywamy mateczną. Kwiaty przeznaczone do zapylania wymagają usuwania z nich pylników. Jest to t. zw. kastrowanie, którego dokonywamy jeszcze w pączku, na 2—3 dni przed jego rozwinięciem się (patrz rysunek) przy pomocy pincetki. Baczyć należy, ażeby w tym momencie pylniki nie były jeszcze pęknięte. W kwiatostanie pozostawiamy tylko po 2—3 kwiaty, inne usuwamy i otaczamy wykastrowane pączki poprzednio opisanemi izolatorami. Po rozwinięciu się kwiatów pod izolatorami, zapylamy je. Następnie postępujemy tak, jak było wskazane wyżej.

Sztuczne obcozapylanie należy wykonać na dojrzałem znamieniu, t. zn. w 2—3 dni po kastrowaniu. Każdą odmianę zapylamy pyłkiem kilku innych odmian, zważając, aby kwiaty w poszczególnych izolatorach zostały zapylone tylko jedną z tych odmian, ponieważ rozmaite odmiany posiadają niejednakowa zdolność opylania innych. Skuteczność zapylania poznajemy po ilości zawiązków. Otrzymane rezultaty protokulujemy w ten sam sposób, jak przy samozapylaniu, z tą tylko różnicą, że obok rubryki z numerem izolatora dodajemy rubrykę, w którą wpisujemy przeprowadzone kombinacje krzyżówek.

Partenokarpja. W badaniach nad partenokarpją należy na wybranej gałązce obliczyć liczbę pączków kwiatowych, następnie wykastrować w nich pręciki i nałożyć izolator. W kilkanaście dni, po całkowitem przekwitnieniu danej odmiany, zdejmujemy z gałązki izolatory i notujemy wyniki, jak przy samozapylaniu.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 620/34. W sprawie broszury inż. Radomyskiego o ubezpieczeniu społecznem. Podajemy do wiadomości, że ukazała się w handlu księgarskim praca inż. Radomyskiego p. t. „Przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznem dotyczące rolnictwa i zawodów pokrewnych". Książka ta jest bardzo pożyteczna i potrzebna dla nas, jest do nabycia w księgarni Rolniczej w Warszawie, ul. Kopernika 30 w cenie 4 zł plus porto.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Dr. A. Gnoiński m. p.*

L: 620/34. W sprawie wejścia w życie dn. 1. IV. 34. rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany o zaopatrzeniu inwalidzkiem. Zawiadamiamy, że z dniem 1 kwietnia r. b. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 28 października 1933 r. w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz, 669).

W odniesieniu do rolnictwa ustawa z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 238) o zaopatrzeniu inwalidzkiem uległa następującym zmianom: art. 59 otrzymuje następujące brzmienie: „Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji obowiązani są zatrudnić na każde 50 robotników i pracowników 1 inwalidę, na każde 100—3 inwalidów od 15% do 65% ogólnej utraty zdolności zarobkowej" (wg. przepisów ustawy z 17 marca 1932 r. na 100 robotników i pracowników 2 inwalidów).

Dyrektor: Prezydjum:
Agopsowicz mp. *Dr. A. Gnoiński mp.*

L: 640/34. Płatność pierwszej raty podatku dochodowego na r. 1934. Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy winni są sami obliczyć, oraz wpłacić do dnia 1 maja 1934 r. do kas skarbowych wprost względnie za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszczędności, połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej (a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej).

Podatek ten przykładowo oblicza się w ten sposób: Dochód: 3.000 zł, podatek 93 zł i dodatek kryzysowy ½% od dochodu tj. 15 zł, razem 108 zł, połowa płatna 1 maja 54 zł. Dochód: 6.000 zł, podatek 246 zł i dodatek kryzysowy 1% od 6.000 zł t. j. 60 zł, razem 306 zł, połowa płatna 1 maja: 153 zł. Dochód: 20.000 zł, podatek 1.540 zł i dodatek kryzysowy 2% od dochodu t. j. 400 zł, razem 1.940 zł, wobec czego połowa płatna 1 maja: 970 zł.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, a więc do 1 maja b. r. zeznania nie złożą, obowiązane są do 1 maja uiścić połowę podatku, wymierzonego im za rok podatkowy 1933. Dotyczy to także tych, którzy wniosą prośby o odroczenie im terminu do zeznania poza 1 maja 1934 r.

Dyrektor: Prezydjum:
Agopsowicz mp. *Dr. A. Gnoiński mp.*

L: 637/34. Normy orjentacyjne dla oszacowania dochodowości z gospodarstw rolnych przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1934. Odpis. Ministerstwo Skarbu L. D. V. 13673/2/34.

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1934 r.
Do wszystkich Izb Skarbowych.

W związku ze zbliżającym się okresem wymiarowym państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1934 Ministerstwo Skarbu poleca Izbom Skarbowym, by przy wymiarze podatku za pierwszy okres, organa wymiarowe postępowały w myśl wskazówek zawartych w zarządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 10 kwietnia 1933 r. L. D. V. 17725/2/33.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu, przesyłając w załączeniu wykaz cen miejscowych żyta, płaconych producentom w poszczególnych miesiącach według danych Głównego Urzędu Statystycznego, określa przeciętne ceny za 100 kg żyta:

dla województwa:	z okresu gospodarczego 1932/33	z roku kalendarzowego 1933
krakowskiego	zł 19.—	zł 17.—
lwowskiego	„ 16.50	„ 15.50
stanisławowskiego	„ 16.50	„ 15.50
tarnopolskiego	„ 14.—	„ 13.50

W wypadkach, gdy płatnik udowodni, że przeważającą część zboża sprzedał po cenie niższej od przeciętnej, okoliczność ta winna być wzięta pod uwagę przy obliczaniu dochodu podatkowego danego podatnika na zasadzie norm przeciętnej dochodowości.

Treść powyższego okólnika należy zakomunikować podległym władzom wymiarowym.

Minister Skarbu.
Wł. Zawadzki.

Uwaga Związku Ziemian:
Okólnik Min. Sk. z 10 IV 1933 L. D. V. 17725/2/33 ogłosiliśmy w zeszłorocznym „Rolniku" Nr. z 30/4. 1933 str. 273/4.

Dyrektor: Prezydjum:
Agopsowicz mp. *Dr. A. Gnoiński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Pracownicy umysłowi gospodarstwa wiejskiego, rolnicy i leśnicy chcący wstąpić do związku, winni przy zgłaszaniu się po informacje w sprawie przyjęcia i wypełnienia związanych z tem formalności nadsyłać znaczki pocztowe na kwotę 50 gr.

Po otrzymaniu zgłoszenia zarząd główny związku wyśle dokładne informacje, dołączając równocześnie statut związku i deklarację członkowską, którą należy podpisać własnoręcznie poniżej jej treści i po wypełnieniu rubryk dotyczących dat osobistych zgłaszającego się nadesłać zarz. gł. związku.

Na deklaracji muszą być własnoręczne podpisy 2 członków polecających.

Adresować: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego, Lwów, ul. Kopernika 20 II p.

Jednorazowe wpisowe wynosi 5 zł, zaś składka miesięczna 1.30 zł.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: Prezes:
Zb. Zaklika mp. *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Stan zasiewów. Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych, ustalony w pierwszej połowie marca na podstawie 5.111 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (stopień 5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły):

Pszenica 3, 1, żyto 3, 2, jęczmień 3, 1, rzepak 3, 2, koniczyna 3, 0. W marcu 1933 r. stan ten był następujący: pszenica 3, 4, żyto 3, 6, jęczmień 3, 3, rzepak 3, 3 i koniczyna 3, 2, a w listopadzie 1933 r.: pszenica 3, 1, żyto 3, 2, jęczmień 3, 2, rzepak 3, 4 i koniczyna 3, 0.

W porównaniu do listopadowego szacunku stan zasiewów pszenicy, żyta i koniczyny pozostał bez zmiany, natomiast jęczmienia i rzepaku nieznacznie się pogorszył. Najlepszy stan zasiewów pszenicy stwierdzili korespondenci rolni w województwach: warszawskiem, łódzkiem, wołyńskiem, pomorskiem, krakowskiem i lwowskiem (po 3, 2), najgorszy w województwach: wileńskiem i poleskiem (po 2, 8), oraz w białostockiem, nowogródzkiem i stanisławowskiem (2, 9).

Stan zasiewów żyta w poszczególnych województwach wykazał nieznaczne wahania, które nie wpłynęły jednak na przeciętną dla Polski. Najlepszy stan żyta okazał się w woj.: warszawskiem, łódzkiem i pomorskiem (po 3, 4), najgorszy w woj.: stanisławowskiem (2, 4), wileńskiem (2, 8), oraz nowogródzkiem i lwowskiem po (2, 9).

Najlepszy stan rzepaku odnotowano w woj.: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem i pomorskiem (po 3, 3), najgorszy w woj poleskiem (2,5).

Stan koniczyny najlepszy w wojew. warszawskiem, lubelskiem, wileńskiem, nowogródzkiem, wołyńskiem, krakowskiem i stanisławowskiem (po 3,1), najgorszy w woj. poznańskiem (2,1), śląskiem i tarnopolskiem (po 2,8), oraz łódzkiem, poleskiem i lwowskiem (po 2,9).

W porównaniu do stanu z dn. 15 marca ub. roku stan zasiewów wszystkich ziemiopłodów przedstawia się znacznie gorzej, a w porównaniu r. 1932 w tym samym okresie stan zasiewów był lepszy.

Poważniejszych uszkodzeń w zasiewach ozimych, w okresie sprawozdawczym, nie było, ponieważ pola w okresie trwania mrozów, były dostatecznie przykryte śniegiem. Z województw jednak południowych i wschodnich donoszą o licznych wypadkach wyprzenia żyta na polach niżej położonych. Korespondenci donoszą natomiast o znacznych uszkodzeniach, spowodowanych przez myszy, zwłaszcza w koniczynach, których znaczną część trzeba będzie przeorać. Uszkodzenia te dotyczą szczególnie zachodniej części kraju, a przedewszystkiem województwa poznańskiego.

Śnieg zeszedł z pól, jak stwierdzają korespondenci rolni, przeszło w 90%-tach, z wyjątkiem województw wschodnich, a zwłaszcza wileńskiego, w których topnienie śniegu w okresie sprawozdawczym, t. j. od 15 lutego do 15 marca, odbywało się powoli.

Stan wilgoci w roli określają korespondenci w woj. wschodnich i południowych jako dostateczny, w woj. centralnych i zachodnich zaś jako niewystarczający. W woj. centralnych, zachodnich i południowych już w pierwszych dniach marca przystąpiono do siewu zbóż jarych.

Zakup soi przez wojsko. Departament Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych pismem z dnia 26 lutego r. b. zarządził, aby szefowie intendentur okręgów korpusów: Warszawa, Lublin, Grodno, Kraków, Lwów i Przemyśl w ciągu miesiąca kwietnia r. b. zakupili 25.000 kg soi brunatnej i żółtej według następującego rozdzielnika:

Szefostwo intendentury Okręgu korpusu Nr. I Warszawa w ilości 2.500 kg; okr. korp. Nr. II Lublin 2.500 kg; Okr. korp. Nr. III Grodno 2.500 kg; okr. korp. Nr. V Kraków 2.500 kg; okr. korp. Nr VI Lwów 10.000 kg i okr. korp. Nr. X Przemyśl 2.500 kg.

Zarządzenie powyższe podaje, że doświadczenie roku ub., nad wprowadzeniem soi do wyrobu konserw kawowych, dało naogół wyniki zadawalniające, co znalazło swój wyraz w opinjach d-ców jednostek administracyjnych, którym przydzielono konserwy kawowe z domieszką soi do spożycia, przeto i w roku bieżącym będzie kontynuowany wyrób pewnej ilości konserw kawowych z domieszką soi.

Jako cenę orjentacyjną, według której ma być zakupywana soja, zarządzenie ustala cenę nabycia pszenicy do produkcji konserw kawowych, t. j. zł 21.5 za 1 q

O preferencję dla lnu krajowego. Rząd czechosłowacki, dążąc do rozszerzenia produkcji lnu, wprowadził ostatnio specjalne premje, wypłacane krajowym jego producentom.

Premje te wynoszą 40 koron czeskich za 100 kg lnu moczonego, 30 koron za 100 kg wyprodukowanego lnu niemoczonego.

Premje powyższe otrzymują producenci, którym uda się sprzedać len swój w okresie od 1 lipca 1933 r. do końca czerwca r. 1934.

Premje wypłacane są tylko za tranzakcje dokonane. Producent, któremu nie udało się wyprzedać swoich zapasów do dnia 1 lutego 1934 r., chcąc otrzymać

premję, wykazać musi, że len pozostał na składzie nie z jego winy.

Premje wypłacane producentom krajowym, mają przedewszystkiem na celu zmniejszenie wydatków na zakup lnu zagranicznego.

Import lnu do Czechosłowacji wypowiadał się bowiem w ostatnich latach bardzo poważnemi sumami.

Ustalenie okresów zakupów koni remontowych. W roku budżetowym 1934/5 zostały ustalone następujące okresy zakupu koni remontowych: I. od 15. V.—10. VI., II. od 15. VI.—1. VIII., III. od 1. IX.—15. XII., IV. od 1. I. 35.—25. II. 35 r.

W sprawie odrębnego opodatkowania pasiek. Rolnicy-pszczelarze w ostatnich miesiącach zostali przykro zaskoczeni odrębnym wymiarem podatku dochodowego od dochodu z pasiek. Podniosły się głosy krytyki w prasie fachowej, kwestjonowano i podstawy formalno-prawne tego opodatkowania, jednak nienależycie podkreślono istotny moment, który dobitnie przemawia przeciwko odrębnemu opodatkowywaniu pasiek. Chodzi tu o stosunek pasiecznictwa do gospodarstwa rolnego jako całości. Gospodarstwo rolne jest warsztatem produkcyjnym typu wielokierunkowego. Ta różnorodność produkcji w rolnictwie wynika poprostu z faktu odrębnych warunków pracy na roli, zależności od czynników naturalnych, glebowych i atmosferycznych.

Wymiar podatku dochodowego za r. 1932 przypadł w czasie, kiedy rolnik jest pod przygnębiającem wrażeniem wyjątkowo niepomyślnego miodobrania w r. 1933.

W obliczu nowego obciążenia i wobec strat, jakie rolnik ponosi w związku z przezimowaniem pszczół, zanotowano wypadki nawet niszczenia uli i pszczół przez właścicieli pasiek.

Na podstawie badań pasiek wzorowych w kołach pszczelarskich w poszczególnych powiatach przez inspektora Wołyńskiej Izby Rolniczej, informacyj powiatowych związków komunalnych, organizacyj rolniczych i pszczelarskich ustalono, że miodobranie w r. ub. wynosiło średnio 3 kg na ul. Ta ilość miodu jest niewystarczająca do przezimowania pszczół, nawet łącznie z 2-ma kg cukru skażonego na ul, przydzielonego dla podkarmiania pszczół po cenach ulgowych.

Pszczelarze chcąc utrzymać swoje pasieki są zmuszeni do żywienia pszczół cukrem rynkowym, nabywanym po normalnej cenie. Stąd powstaje duża strata dla posiadaczy pasiek.

Wołyńska Izba Rolnicza w przeświadczeniu obrony słusznych interesów rolnika-pszczelarza, w piśmie specjalnem, wystosowanem w tej sprawie do Izby Skarbowej w Łucku, zajęła stanowisko zasadnicze, że odrębne opodatkowanie pasiek, jako integralnej części gospodarstwa rolnego, nie jest gospodarczo uzasadnione, oraz poinformowała władze skarbowe o niepomyślnem miodobraniu w r. 1933.

Sprawa ta ma wielkie znaczenie, gdyż prace Izby Rolniczej idą w kierunku rozszerzania i powiększania ilości pasiek na Wołyniu, gdzie warunki klimatyczne dla rozwoju pszczelnictwa są przychylne.

Sądzić należy, że sprawa ta znajdzie należyte zrozumienie i właściwe rozwiązanie prez władze skarbowe.

Wycieczka do Danji. Wycieczka do Danji organizowana przez Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30 spotkała się z ogromnem zainteresowaniem rolników, pracowników społecznych, izb rolniczych i spółdzielców. Kierownictwo wycieczki rozporządza jeszcze tylko 25 wolnemi miejscami. Gdyby więc ktoś z naszych czytelników chciał wziąć udział w wycieczce, niech natychmiast prześle zgłoszenie. Poniżej przypominamy warunki:

Wycieczka wyruszy z Gdyni w dniu 8 sierpnia r. b. i powróci do Gdyni 12 sierpnia r. b. Termin wycieczki powyżej podany jest ostateczny. Koszt ogólny wycieczki wynosi 150 zł od osoby i 2 zł wpisowego; w tem są już koszta paszportów i wiz, przejazdów okrętem i pociągiem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danji, przewidziane programem wycieczki. Przy zgłoszeniu należy wpłacać do kasy Centr. T-wa Org. i Kółek Roln. na konto czekowe Nr. 21160 — 2 zł wpisowego i 20 zł zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę 130 zł uczestnicy mogą wpłacać dowolnie, z tem jednak, że do 5 czerwca r. b. każdy ze zgłoszonych obowiązany jest wpłacić conajmniej 82 zł, pozostałą sumę 1 sierpnia r. b.

Uczestnicy wycieczki dojeżdżają na własny koszt do Gdyni i zpowrotem. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że uczestnicy wycieczki będą mogli korzystać od Warszawy do Gdyni i z powrotem z 50% zniżek kolejowych. Są możliwości otrzymania jeszcze większych zniżek, a także i z innych miejscowości, nie jest to jednak pewne. Każdy z uczestników jest obowiązany mieć dowód osobisty z fotografią, z poświadczonem obywatelstwem. Oficerowie rezerwy powinni powiadomić o swoim wyjeździe odnośne władze wojskowe.

W razie wycofania się z wycieczki uczestnik traci 25% ogólnych kosztów wycieczki. Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce zastępcę, który dopłaca dodatkowo 2 zł wpisowego. Wycofać się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki. Dalsze informacje i szczegółowy program wycieczki będą uczestnicy otrzymywali od kierownictwa wycieczki. Uwaga: Zgłaszający się po zamknięciu listy zgłoszeń będą płacić o 20% więcej ogólnych kosztów wycieczki.

Sprostowanie. W wykazie kwalifikowanych nasion jarych w n-rze 8 Rolnika mylnie podano, że Nienadowa jest własnością spadkobierców śp. dr. St. hr. Mycielskiego, a ma być zaznaczone, że jest własnością Marji hr. Mycielskiej.

Zmiana lokalu. Biuro Związku Ziemian donosi nam, że z dniem 18. bm. przeniosło się do lokalu gmachu Tow. Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika 4.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

124. Od kilku dni karmię krowy burakami pastewnemi półcukrowemi. Ile kg tychże należy dawać dziennie na jedną krowę? *Prenumerator*

125. Zamierzam wysiać 50 kg kminu w jarej pszenicy. Proszę o poradę w jakich odległościach siać i kiedy? Ile kg na morg? *Stały Prenumerator*

126. Jako właściciel majętności ziemskiej i połączonych z nią przedsiębiorstw ubezpieczałem od szeregu lat kilkudziesięciu moich pracowników w kasie chorych. Listy płatnicze kasy stale rosły, a świadczenia stale malały, bo coraz mniej ludzi zwracało się po opiekę do lekarzy kasowych. Zainteresowałem się przyczynami tego zjawiska i stwierdziłem, że lekarze kasowi są zobowiązani umową nie zapisywać pacjentom drogich lekarstw, a w razie przekroczenia tego warunku kasa potrąca im z poborów nadwyżkę kosztów leczenia. Sumienniejsi lekarze musieli wobec tego albo płacić ciągle kary za zbyt drogie leczenie, albo zerwać stosunki z kasą.

Strach przed leczeniem kasowem i troska o zdrowie i życie moich pracowników i służby zmusiła mnie posyłać prawdziwie chorych do prywatnego lekarza, pozostawiając przygodnych symulantów opiece kasy. Doszło do tego, że w jednym miesiącu składki wyniosły 350 zł, a świadczenia kasy: 1 porada lekarska, za którą płaci się u nas zwykle 3 zł.

Zasiłku kasa od roku nikomu nie wypłaciła. Lekarstwa nie można było dostać na recepty kasy, bo apteka odmówiła kasie kredytu, wobec czego chorzy musieli sami płacić za lekarstwa, a gdy po wyzdrowieniu chodzili pieszo kilkanaście km do miasta (furmanka kosztuje kilka złotych) i prosili o zwrot pieniędzy, odprawiało się ich tyle razy pod różnemi pozorami, że w końcu najbardziej uparty chłop musiał zrezygnować.

Uważam, że kasa niedopełniła swych zobowiązań, biorąc przez szereg lat składki po kilkaset złotych miesięcznie i nie dając w zamian prawie nic, a w dodatku zmuszając lekarzy do stosowania tylko tanich środków leczniczych. Zamierzam wnieść sprawę tę na drogę sądową o zwrot względnie odpisanie składek. Czy mam widoki wygrać proces? — Czy mam zaskarżyć kasę chorych czy ubezpieczalnię?

R. Z. z Leszcz.

127. Kiedy należy siać czarnuszkę? *W. K.*

ODPOWIEDZI.

Dawka buraków cukrowych.

(Odpowiedź na pytanie 124.)

Wysokość dawki buraków pastewnych półcukrowych jaka można dawać krowom zależy od rodzaju i składu innych pasz dawanych równocześnie.

Jeśli nie daje się żadnych innych pasz soczystych, może dawka na sztukę i dzień wynosić do 30 kg. Dla krów bardzo mlecznych dochodzi się nawet do 50 kg na sztukę i dzień. Oczywiście, nie można odrazu dawać tych dużych dawek, lecz dochodzić do nich stopniowo, zwiększając dawkę codziennie np. o 5 kg.

Chcąc, aby buraki zostały należycie przez krowy zużytkowane, należy równocześnie dawać odpowiednią ilość jakiejś paszy treściwej bogatej w białko.

inż. roln. *Lucjan Turnau*

Kmin w jarej pszenicy.

(Odpowiedź na pytanie 125).

Jara pszenica później dojrzewająca jest gorszą ochronną rośliną, niż jęczmień. Siać należy w poprzek rzędów zboża jarego. Przystąpić do siewu należy w okresie, dopóki jęczmień nie zacznie się krzewić. W końcu kwietnia można śmiało kmin posiać. Odległość między rzędami winna wynosić 40 cm. Po zbiorze jarego zboża należy kmin zaraz zmotyczyć, aby nie zagłuszyły go chwasty. Zbiór odbywa się w następnym roku i może być przedsiębrany przez dwa lata, chociaż w drugim roku plon bywa niejednokrotnie niższy, niż w pierwszym roku użytkowym.

Świadczenia b. kasy chorych a opłata składek.

(Odpowiedź na pytanie 126).

Sprawa poruszona w pytaniu jest wyrazem ogólnej niemalże zgodnej opinji o lecznictwie b. kas chorych, a ze znanych mi wypadków najwięcej w tym kierunku zastrzeżeń budziła działalność b. kas chorych w Sokalu i Rawie Ruskiej. Przyczyn tego stanu trudno dzisiaj dochodzić, nie ulega jednak wątpliwości, że w głównej mierze spowodowany był brakiem środków finansowych, co było następstwem nikłych wpływów z opłat praco-

dawców. Tę zaś ostatnią przyczynę tłumaczyć należy ubóstwem pracodawców zamieszkałych w ośrodkach miejskich, zaś trudnościami finansowemi właścicieli gospodarstw rolnych w ośrodkach wiejskich. Że w licznych wypadkach b. kasy chorych nie stosowały lekarstw takich, jakie stosowane są przez lekarzy w prywatnej ordynacji, jest rzeczą zupełnie pewną. Nie można jednak tego uważać za zasadę w lecznictwie kas chorych; znane są bowiem wypadki stosowania kosztownych środków w razie uzasadnionej ku temu potrzeby. Kasy chorych w lecznictwie swojem stosowały przedewszystkiem środki wyrobu krajowego i w specjalnie dla nich przeznaczonem wykonaniu (o czem każdy, którego los „uszczęśliwił" zetknięciem się z k. ch. wie), unikając niemal zreguły równowartościowych co do skuteczności leczniczej specyfików zagranicznych, drogich. Takie postępowanie kas spowodowane zostało zarządzeniami odpowiednich władz nadzorczych państwowych, dyktowanych interesem publicznym i koniecznością wprowadzenia oszczędności w gospodarstwie instytucyj ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza, że, wobec ogólnej dekonjunktury gospodarczej, wpływy z opłat ubezpieczeniowych wybitnie zmalały. Nie chcąc i nie mogąc w tej sprawie być niejako obrońcą b. kas chorych, staram się jedynie wydać sąd możliwie objektywny o sprawie poruszonej w pytaniu, co z ostrożności i nie chcąc być źle zrozumianym — zaznaczam.

Liczne wypadki nieodpowiedniego leczenia a w ślad za tem wytworzona słusznie czy niesłusznie opinja o lecznictwie b. kas spowodowala, że wielu ubezpieczonych, pomimo uiszczania opłat ubepieczeniowych, z lecznictwa nie korzystało (zwłaszcza pracownicy umysłowi), a uciekało się — szczególnie w wypadkach ciężkich — do lekarzy prywatnych. Te przyczyny zapewne spowodowały stan naprowadzony przez pytającego, to jednak nie może stanowić podstawy prawnej do wniesienia skargi przeciw b. kasie do sądu z powodu niewywiązywania się tejże z ciążących na niej obowiązków. W każdym zaś razie do takiej skargi niema legitymacji pracodawca — ubezpieczający, lecz miałby ją ubezpieczony — poszkodowany. Istniałaby podstawa do skargi w konkretnym wypadku przez pytającego naprowadzonym, t. j. w wypadku zakupienia z własnych funduszów zapisanego przez lekarza kasowego lekarstwa, którego apteka na zlecenie kasy chorych wydać nie chciała, przez ubezpieczonego i gdy kasa tego wydatku nie pokryła, mimo żądania ze strony chorego. Jednakże skarga sądowa byłaby możliwa tylko wówczas, gdyby nie istniało w sprawie tej przedawnienie, w takim wypadku wynoszące 6 miesięcy. Skargę musiałby wnieść ubezpieczony, jako bezpośrednio poszkodowany i zainteresowany.

W sprawie postępowania b. kasy chorych w zakresie lecznictwa należało w odpowiednim czasie, na podstawie posiadanych dowodów, wnieść przedstawienie, względnie zażalenie do właściwych władz nadzorczych, t. j. do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, który napewne byłby sprawę dokładnie zbadał i na czas wydał odpowienie zarządzenia dla usunięcia niewłaściwości w lecznictwie kasowem. Dzisiaj trudno rozprawiać się z instytucją, która już nie istnieje.

Przykład naprowadzony przez pytającego, a dotyczący z jednej strony wysokości składek w jednym miesiącu i w tymże miesiącu wysokości świadczeń kasy jest bardzo łatwy do zwalczenia samą zasadą ubezpieczeń społecznych, która jest zupełnie różna od zasady ubepieczenia indywidualnego, a wreszcie przykładem analogicznego wypadku lecz w odwrotnym stosunku, który to przykład b. kasa chorych napewno w krótkim czasie mogłaby wskazać...

Zbigniew Zaklika.

Kiedy siać czarnuszkę.

(Odpowiedź na pytanie 127).

Siać najlepiej w początkach maja w 4 lub 5 linij na zagonie w ziemi lekkiej i ciepłej w drugim roku po nawozie. Nasienie dojrzewa w drugiej połowie lata. Starań wiele nie wymaga, należy tylko motykować i pielić. Czarnuszka jest rośliną roczną. *N.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

W „Codziennej Gazecie Handlowej" czytamy artykuł, omawiający sprawy zagadnień finansowo-rolnych w świetle zmienionych warunków. Autor, nawiązując do sprawozdań, jakie opracowują poszczególne organizacje rolnicze z dotychczasowego przebiegu akcji finansowo-rolnej, stwierdza, że wyniki tych prac dadzą obraz smutnej rzeczywistości i na tem tle należy się spodziewać opracowania przez zorganizowane rolnictwo postulatów znowelizowania na niektórych odcinkach ustawodawstwa finansowo-rolnego. T. zw. cykl ustaw konwersyjnych zmierzał do ograniczenia sumy natychmiast wymagalnych zobowiązań rolnictwa do pewnej globalnej kwoty, którą, jak można było mieć nadzieję, rolnicy będą mogli wypłacić po zaspokojeniu płatności z tytułu podatków i świadczeń socjalnych oraz po pokryciu najskromniej liczonych kosztów produkcji. Obecnie należy oprzeć się na tej samej bazie z uwzględnieniem obniżenia ogólnych wpływów gotówkowych, które nastąpiło oczywiście z przyczyn nie dających się opanować zarówno za pomocą środków dotychczas stosowanych, jak i wynikających z ogólno-światowego położenia. Należy sobie zdawać bardzo jasno sprawę z istniejącego bardzo silnego powiązania zagadnień finansowo-rolnych z t. zw. podażną pożniwną, która ma zasadnicze znaczenie na kształtowanie się naszych rynków zbożowych w ciągu roku gospodarczego. Wiadomo, jak fatalnie wpływa na akcję interwencyjną chaotycznie i pod naciskiem dokonywana realizacja dużej części zbiorów zaraz po żniwach. W roku bieżącym nie uda się sprzedaż tak wielkich ilości zboża po żniwach i z tego powodu nie można dopuścić, aby w tym okresie istniał zbyt silny nacisk natychmiast wymagalnych płatności. Ta okoliczność w połączeniu z faktem zmniejszenia dochodów globalnych spowoduje wysuniecie ze strony rolnictwa postulatów idących w kierunku przystosowania kosztów obsługi zadłużenia rolniczego do nowych warunków, do rozszerzenia akcji finansowo-rolnej na całe rolnictwo, drogą oparcia na przymusie ustawowym oraz do rozterminowania wszelkiego rodzaju płatności w celu uniknięcia zbyt wielkiego nacisku zboża na rynki w okresie pożniwnym. Pewne ofiary poniesione dla zrealizowania takiego planu będą mogły znaleźć równoważnik w korzyściach ogólno-gospodarczych, streszczających się w możliwościach ożywienia życia gospodarczego przez większy udział w konsumcji szerokich warstw rolniczych.

W tym samym zeszycie „Gazety Handlowej" spotykamy uwagi p. Jana Głuszcza, omawiające walkę z kryzysem rolniczym, przyczem autor ten stwierdza, co następuje:

Zastosowywanie metod stosowanych w państwach zachodniej Europy przez utrzymanie wysokich cen za wytwory rolnictwa premjami — nie może doprowadzić do przywrócenia opłacalności pracy w rolnictwie, bo nie posiadamy innych źródeł taniej wytwórczości z dużą możnością eksportu, z którego moglibyśmy czerpać fundusze na premjowanie wytworów rolnictwa. Fundusze na ten cel musi Państwo brać z podatków, a w tej dziedzinie jakże trafne jest porównanie Prezesa A. Wierzbickiego z wielbłądami na pustyni, że z obciążania całej karawany, gdy wielbłądy zaczynają padać, obciąża się te, które trzymają się na nogach z dotychczasowem obciążeniem. Tem dobija się resztę wielbłądów, które z dotychczasowem obciążeniem dotarłyby celu.

Za jedyną racjonalną drogę do przywrócenia opłacalności pracy w rolnictwie uważam drogę wskazaną przez płk. dypl. Dzugava, t. j. tak racjonalne organizowanie gospodarstw — metodą organizacji gospodarstw przodujących — by koszta produkcji poszczególnych produktów rolnych doprowadzić poniżej poziomu cen światowych.

Równocześnie winien Rząd i społeczeństwo położyć wielki nacisk na dobre zorganizowanie przetwórstwa i zbytu wytworów rolnictwa zewnątrz Państwa i wewnątrz. Przedewszystkiem zbyt zagraniczny, t. j. jakość produkcji winna być dostosowana do wymagań zagranicznych rynków zbytu i obsługa zagranicznych odbiorców winna mieć taką markę na światowych rynkach zbytu, jak „made in England". Polska dociekliwość nie powinna ustępować japońskiej, gdyż to jedynie zyska nam respekt, zaufanie i szacunek świata. Następnie zróżniczkowanie wytwórczości rolnej zalecane przez płk. dypl. Dzugaya ma niesłychaną doniosłość. Gdyby tylko 70 miljonów złotych zyskało gospodarstwo społeczno-państwowe z dających się zastąpić surowców pochodzenia zagranicznego krajowemi, 30 miljonów z funduszów dotychczasowych byłoby na finansowanie kredytu zastawowego organizacji przetwórstwa rolniczego i zbytu zewnętrznego, to społeczeństwo uwierzyłoby w to, że zbliżamy się do dna kryzysu. A wiara z natężeniem pracy cel osiągnęłaby napewno.

Zużytkowanie około 600 tys. ha pod uprawę roślin przemysłowych, licząc 11 q z ha zbiory — zmniejsza podaż zbóż na rynku o 6,6 miljona q, co dałoby się już wyraźnie odczuć na rynku. A jakież ogromne są możliwości lepszego spieniężenia zbóż w przetwórstwie na mięso, mleko, jaja i t. p. od wywozu po zł 5 czy 6 za q zagranicę.

Wszystko to byłoby osiągalne bez odciążenia warsztatów rolnych zobowiązaniami powstałemi z zaległych podatków i zaciągniętych zobowiązań w okresie wysokich cen. Procenty zatem winny być zniżone dla rolnictwa do 3 proc. rocznie, a wysokość długów powinna ulec uregulowaniu co do jej wysokości spłaty, po ostatecznem ustabilizowaniu się warunków gospodarczych w Państwie po pokonanym kryzysie.

Jedno na zakończenie autor podkreśla, że gospodarka samorządowa winna ulec reformie w tym sensie, aby najwybitniejsze jednostki i organizacje gospodarcze miały ważniejszy głos, niż sam czynnik administracyjny, dysponujący pieniędzmi na różne cele bez należytego i pełnego wniknięcia w zdolność płatniczą obywateli.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących:

Kupię kontyngent gorzelniany, płacę gotówką, zgłoszenia Zarząd dóbr Przecław koło Mielca.

Kupię 20 kg nasienia soi bułgarskiej. Majątek Stojańce p. Chorośnica.

Zgłoszenia sprzedających.

Pantarki, trójka 15 zł, jaja pantarcze 15 groszy, Zaleska Nowosiółka, p. Dunajów.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 24 IV. 1934 r.

Na giełdzie obroty w życie i mące po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Pszenica w dalszym ciągu zniżkuje,
Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal.
Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 742	—.—	—.—	17.50	17·75
Pszenica zb. 719·5	—.—	—.—	15.75	16.—
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	13.—	13.25	—.—	—.—
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	15.—	15 50
Jęczmień dwor. 643	—.—	——	12 50	13.—
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	10·—	10.25
Jęczmień pastew 604	—·—	—·—	9.—	9.25
Owies dw. 459	—.—	—.—	11.—	11.25
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	9.75	10 25
Owies zbiorowy 449	—·—	—·—	9.25	9.50
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	17·—	19.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	3.25	3.75
Fasola biała	—.—	—.—	23.—	26.—
Fasola krasa	—.—	—.—	18.—	19.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	— —	—.—	22.—	24.—
Bobik	—.—	—.—	10.50	11.50
Wyka czarna	—.—	—.—	9.25	9.75
Wyka szara	—.—	—.—	7.75	8·25
Hreczka przem.	—.—	—.—	16.50	17.50
Siano słodkie	—·—	—·—	6·—	7.—
Słoma	—·—	—·—	3·50	4.50
Len (95%) *)	—.—	—.—	45.—	46.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	25.—	26.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	41.—	42.—
Otręby żytnie	7.80	8.—	—.—	—.—
Otręby pszenne	7.50	7.75	—.—	—.—
Otręby pszenne grube	7.90	8.—	—.—	—.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	34.—	36.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	40.—	45.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 31.—-32.—, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 14.50—23 00, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00 – 0.00, otręby żytnie netto bez worka 7.75 8·—, otręby pszenne netto bez worka 9·50 10.—, kasza jaglana 44·00—45.00, kasza jęczmienna 22·00—23·— pęcak 22·00 – 23·—

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 14 IV — 21 IV 1934

Wynosił spęd wołów 6 sztuk, buhaji 12 sztuk, krów 207 sztuk, jałownika 204 sztuk, razem 429 sztuk; cieląt 570 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1461 sztuk. Koni spędzono 134 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły, 0·66–0·70, 0·00 – 0·00 zł, buhaje 0·53—0·57, 0·45 – 0·50, 0·00 – 0·00 zł, krowy 0·58—0·67, 0·50 – 0·55, 0·35—0·40 zł, jałownik 0·58 – 0·60, 0·50—0·55, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·43 – 0·50 zł, barany 0·00 – 0·00 zł, świnie 0·70 – 0·80 zł.

Łój jadalny 1·20 łój przemysłowy 0.70—0·95 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano, II. 4.·00 – 5·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 2·00—3·00 zł, koniczyna 6·00—7·00. tymotka 7·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·05 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·05 zł, cielęce szt. rzeź. 5·00—6·– zł. cielęce prow. szt. 5·00 – 5·50 zł, końskie duża sztuka 9.00—12.00 zł, mała sztuka 8·00 – 10·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·80—1·10 zł. II. 0.70 – 0·75 zł. III. 0·60—0·65 zł, bite cielęce przednie 0.00.—0·00 zł, tylne 0·80—1·10 zł, wieprzowe w całości 1·05—1·20 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.70—1.00 zł, cielęce 0·70—0·85 zł. wieprzowe w całości 1·00—1·10 zł, koszerne 0·95 – 1·25 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 14—20 IV. 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·52 —0·80 zł, woły 0·63—0·82 zł, krowy 0·40—0·77 zł, jałówki 0·53—0·77 zł, cielęta 0·50—0·90 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 0·70—0·88 zł, bitej wagi 1·00—1.28 zł. łój nerkowy 0·75 – 0·80 zł, I kl. 0·50—0·00 zł. II kl. 0·35—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 93, wołów 73, krów 220, jałówek 108, cieląt 848, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 957, razem 2299 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało – szt. Ogółem 2299 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2158, na konsumcję innych gmin 61, pozostaje niesprzedanych 77 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000·—000.00 zł., robocze ciężkie 250 00—350·— lekkie 150·00 – 200·— zł. rzeźne 40—60 zł. Spędzono koni razem 138 szt.

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 1·00 0·00 zł, krowie 0·95—0·00 zł, z jałówek 1·00 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00 – 6·00.

Przebieg handlowy:

Spęd bydła i cieląt jak w poprzednim tygodniu, spęd trzody chlewnej zwiększony. Ceny bydła i cieląt utrzymane, ceny trzody chlewnej o tendencji zniżkowej.

Usposobienie spokojne.

W PRZEMYŚLU w dniu 20 IV. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·50—0 60 zł. chude 0·30—0·40 zł, chable 0·25—0·35 zł. cielęta 0·35 – 0·55 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·85—0·00 zł, poniżej 100 kg 0·51—0·00 zł. chude 0·40—0·00 zł. do chowu 0.50 – 0·50, zł. konie wierzchowe 250 – 450 zł. pociągowe 120 – 250 zł. taborowe 100—300 zł. rzeźne 35 – 100 zł.

Na targ spędzono: 84 sztuk bydła, 63, sztuk chabli, 222 sztuk świń wyż 100 kg 165 sztuk niż, 100 kg 27 szt. koni, 9 szt. kóz i t. p.

W STANISŁAWOWIE w dniu 23. IV. 1934 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego. sztuk 257, cieląt 46, świń rzeźnych i hodowlanych 127, prosiąt 165, koni 117. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.36—0.00 zł. świń rzeźnych 0.65—0.80.

Spęd średni. — Akcja ożywiona.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 17/IV 1934 r. Pszenica dworska czerw. 20.75—21.— dworska biała 20·50 – 20·75, pszenica targowa 20.25 20.50 żyto: dworskie 14.10—14·20, żyto targowe 14·10—14.20, jęczmień: dworski 15.——16.00, owies dworski 12·50 – 12·55, owies targowy 12.00—12·50 Kukurydza krajowa 0.00 –.00, 0.00 groch Viktoria 35 00 — 37·00 groch jadalny 36·00 – 37·00, groch polny 00·00 – 00·00, fasola biała 28·00 – 29·00 okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 28·00—29 00, fasola biała krótka 00 00 – 00·00, fasola krasa długa 24 00—26·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 0 00—0·00 otręby pszenne 10·50—11·00, otręby żytnie 10·00—10·50 siano słodkie 6·50 – 7·—, siano średnie 5·00 – 5·50, siano kwaśne 4·00 – 4·50, koniczyna pastewna 7.00—8·00, słoma długa 3·25 —3·50, słoma mierzwa 3·– 3.25.

W PRZEMYŚLU — dnia 20 IV. 1934 r., za 100 kg: Pszenica 19·00—00·00 zł, żyto 13·50—00·00 zł, jęczmień 14·00 – 00·00 zł. owies 13 00 – 00·00 zł, ziemniaki 3·00—4·00 zł. siano 4·00 – 0·00 zł, słoma 2 00—0·00 zł, konicz. 5.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

W STANISŁAWOWIE dnia 19. IV. 1934 r. pszenica 19·00 żyto 14·00 jęczmień 13·50 owies 13·00, kukurydza 13·00, hreczka 19·00 proso 21·00, groch polny 19·00, groch wiktorja 29·00 bób 22·00, bobik 15·00, fasola kolorowa 19·00 fasola krasa 21.00, fasola biała 28·—, siemie konopne 27·00, siemie lniane 42·00, wyka czarna 12·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 6·00—0·00, ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwiklowe 0·10. cebula 0.30—0·– czosnek 00-0.35, siano polne 7.50—0·00, siano łąkowe 6·50, siano lasowe 3·00 mieszanka 7·00, koniczyna 8·00 – 0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 3·00 na sieczkę 2.50, otręby żytnie 9·50, otręby pszenne 10·00.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 18 IV do 21 IV 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·22 zł, pasteryzowanego 0·00 – 0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·26 – 0·28 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20 – 24% tłuszczu 1·00—0.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 80. – 0·92 zł, słodkiej kawowej 18 – 20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·80 – 3·20 zł, stołowego 3·60—3·00 zł, kuchennego 3·40—2·80 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 – 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 3·00 – 0·00, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 2·40 – 0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 3·50 – 2·90 zł, stołowego 3·30—2.70 zł. kuchennego 3·10 – 2·50 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 – 0·00 zł., mleczarskiego 0·00—0·00 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 64.80 zł.

„ZIELEŃ PARYSKA“
„CIECZ KALIFORNIJSKA Nr. 20“
„PLUMBARSEN“
marki „AZOT“

do opryskiwania drzew owocowych W OKRESIE WEGETACJI przeciw szkodnikom i chorobom.

Do nabycia: w składach nasion, firmach rolniczo-handlowych i większych drogerjach. 869

Skład fabryczny: „Syndykat Zbożowy“, Lwów, Kopernika 20 (parter).

DRZEWO

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRODUKCJI, PRZEMYSŁU i HANDLU DRZEWNEGO

wychodzi w każdą sobotę.

DRZEWO jest jedynem w Polsce pismem drzewnem, które ze stanowiska dobra publicznego, broni sprawy drzewnictwa polskiego w sposób nieskrępowany.

Do każdego numeru DRZEWA dołączona jest bezpłatna premja powieściowa.

DRZEWO przynosi obfite i szczegółowe wiadomości handlowe z rynków drzewnych w Polsce i zagranicą. Rozgałęziona służba informacyjna. Oryginalne korespondencje zagraniczne.

Prenumerata DRZEWA wraz z przesyłką pocztową wynosi miesięcznie tylko zł 3.—, kwartalnie zł 8,75, rocznie zł 32.—.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, ul. Warecka 11.

Dla Prenumeratorów „ROLNIKA“ przez administrację rabat 10% od powyższych cen. Jeden miesiąc próbny bezpłatnie. Nowi Prenumeratorzy otrzymają początek dodatku powieściowego gratis.

TRZODA ŁAKNIE ŚWIEŻEJ PASZY
ŻYWOKOST SZLACHETNY

nieoceniona pasza od wiosny do zimy. Wyborowe sadzonki z własnych plantacji zł. 2 za 100 sztuk, zł. 7,30 za 500 szt„ zł. 12 za 1000 sztuk dostarcza:

Zarząd Majątku Błędów, Warszawa, ul. Złota l. 3.

NAJWYŻSZY CZAS ZAMAWIAĆ!

Broszurę objaśniającą wysyłamy bezpłatnie. 865

PASY SKÓRZANE

do maszyn rolniczo-przemysłowych po najniższych cenach poleca nowo otworzona Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn Ch. Adam, Lwów, Legjonów 5, tel. 457. 841

ABSOLWENT agronomji, 2 lata praktyki, obejmie zaraz posadę adjunkta, zarządcy. Równocześnie może udzielić korepetycji. Zgłoszenia i warunki pod „Dublańczyk“. 870

KUPIĘ kontyngent spirytusowy na kampanję 1934—1935. Witold Krzysztofowicz, Załucze Dolne, poczta Załucze Dworzec. 868

POSZUKUJĘ większej administracji, mam 49 lat, prowadziłem z niezłym rezultatem dobrze prosperujące majątki. Jan Delong, administrator majątku Nadyby-Wojutycze. 859

ZIEMNIAKI sadzeniaki Parnassia sprzedaje w większych ilościach Rolniczy Zakład Doświadczalny w Zagrobeli, poczta i kolej Tarnopol. 860

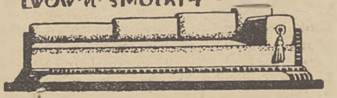


TANIO! siatki ogrodzeniowe druciane od 55 gr. — — za metr — —

J. KONRAD

Lwów, Hetmańska 22
Telef. 49-83 826/2

NOWOCZESNE TAPCZANY OTOMANY IT P POLECA T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW-PL. SMOLKI 4 TELEFON 40-00



OGŁOSZENIA W „ROLNIKU“ DOCIERAJĄ DO ZIEMIAŃSTWA POLSKI POŁUDNIOWEJ.

Wypróbowane źródła zakupu

CZĘŚCI DO MASZYN
i narzędzi rolniczych wszystkich systemów: kosiarek, żniwiarek, młocarń, pługów itp. poleca 554/5
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72.

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
Hurtowny skład — dostawca szpitali, zakładów i klasztorów
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

PŁUŻKI I OBORYWACZE
do kartofli,
SIEWNICZKI TACZKOWE
do saletry,
PLEWNIKI KONNE „RYWAL“
jedyne do okopowych, plewniczki ręczne i konne, systemu Planet, poleca okazyjnie 554/4
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE
części rezerwowe pługów, kultywatorów, siewników, maszyn żniwn. Deering, Mc. Cormick, Kovarik, Viking dostarcza
Syndykat Spółdz. Roln. w Krakowie
Oddz. we Lwowie, Kopernika 20 I p. 555

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma“
Lwów, Słoneczna 9. 534

KNAJPA LITERACKO-ARTYSTYCZNA
Atlasa
poleca książęcą kuchnię. 540
Lwów, Rynek 45

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.